VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH (NR 147)**

z dnia 29 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 147)

29 listopada 2016 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jacka Sasina (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, (druk nr 1066).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Gruza** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich oraz **Grzegorz Bierecki** senator.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Jakub Krowiranda**, **Michał Nowak**, **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Białończyk**, **Łukasz Kasiak** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Informuję państwa, że porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa. To jest druk nr 1066. Czy są państwa uwagi do porządku dziennego? Proszę bardzo, pani poseł Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, chciałabym zgłosić wniosek formalny i prosić o przełożenie tego posiedzenia Komisji, ponieważ rząd PiS w nocy wymyślił sobie, że jednak 700 tysiącom Polaków odbierze lub zmniejszy kwotę wolną. Wymyśliliście, że podniesiecie kwotę wolną tym, którzy i tak podatków nie płacą, bo dzięki Platformie Obywatelskiej mają na przykład wysokie ulgi na dzieci, których i tak nie są w stanie odliczyć od podatku. Mamy przed sobą druk, którego kompletnie nie znamy. Senat przyjął tę poprawkę w nocy, więc proszę o poważne traktowanie nie posłów, nie Komisji, ale 700 tys. ludzi i tych 3 milionów, których oszukujecie, mówiąc, że im coś dokładacie, bo de facto nie dokładacie nikomu i nic. Proszę o przełożenie tego posiedzenia Komisji przynajmniej do godziny 12.00 w południe.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Hennig-Kloska jako następna zabierze głos.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Ja w tej samej sprawie chciałabym zgłosić wniosek o przerwę na czas wystarczający do tego, aby zapoznać się z poprawkami, które mamy głosować. Po raz kolejny na posiedzeniu Komisji powtarza się sytuacja, w której dostajemy poprawki w ostatniej chwili i nawet nie wiemy, o czym mamy dyskutować. Posłowie tak, jak powiedziałam, pełnią bardzo ważną rolę w tym państwie i wbrew pozorom ja i – myślę – część przynajmniej posłów zasiadających w tej Komisji chciałaby wiedzieć, o czym dokładnie będziemy dyskutować. Mamy prawo zapoznać się z tymi poprawkami.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Skowrońska jako następna, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Otrzymaliśmy ten druk dzisiaj. Co prawda, były wcześniej zapowiedzi medialne, że rząd przygotowuje się do tego projektu, ale nie mamy stanowiska rządu. Chciałabym ten wniosek pani poseł Leszczyny uzupełnić. Chcę, żeby do tego czasu doręczono posłom na piśmie stanowisko rządu. Uzasadnienie tego projektu jest krótkie. Ono nie pokazuje liczby osób, które nie będą płaciły podatków, i nie wskazuje, jakie będą tego powody. Czy powodem są ulgi czy powodem są inne wprowadzone przez senatorów rozwiązania? Dla nas to jest skandaliczne, dlatego że projekty związane z podatkami posłowie w poprzednich kadencjach wnosili incydentalnie. To rząd brał odpowiedzialność, ale również pokazywał grupy osób, które tym podatkiem obejmował, albo grupy osób, które z tego podatku zwolni. W tym przypadku mamy dualizm. Z jednej strony państwo czarujecie wyborców, podatników, którzy ciężko pracują, mówiąc, że to jest dopust boży, bo ci którzy zarabiają 550 zł, będą mieli kwotę wolną, a wszystkim innym grupom – niestety nie pokazano, którym grupom, z jakiego powodu – zostanie obniżona dotychczasowa kwota wolna. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Chciałabym, aby w tej opinii rządu znalazła się informacja na temat, ile osób, które dzisiaj korzystają z pomocy społecznej, dzięki wprowadzeniu wyższej kwoty wolnej z tej pomocy społecznej będzie mogło nadal korzystać? To jest rzecz ważna.

Trzeci problem dotyczy alimentów. Warto, żeby rząd przygotował nam pełne pensum wiedzy na temat osób, od których dochodów zależy, czy będą pobierały zasiłek alimentacyjny. My chcemy wiedzieć, ile osób znajdujących się w trudnej sytuacji nie będzie mogło występować o zasiłek alimentacyjny. To są sprawy, o których nie decyduje się z dnia na dzień. Możecie państwo tak robić, ale potrzebna jest rzetelna opinia rządu. Jeśli części z państwa wystarczy, że jest na posiedzeniu minister, który powie, że się zgadza, to jednak chcielibyśmy wiedzieć, na co się zgadza minister, jaka jest ta opinia, jak będzie ten problem rozwiązany w przyszłości. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego to nie jest coś, co można zrobić na wieczornym posiedzeniu Senatu bez rzetelnej analizy i bez pokazania obywatelom, że podwyższacie państwo im podatki. Jeśli tak jest, jeśli takie są powody tego, to taka opinia powinna się znaleźć w tym uzasadnieniu Senatu, ale również powinna być doręczona posłom.

Trzecia rzecz, o której mówiła, zgłaszając wniosek o przerwę, pani poseł Leszczyna, jest taka, że chcielibyśmy zapoznać się rzetelnie. Pewnie trudno będzie nam przeprowadzić jakiekolwiek wyliczenia dotyczące tej sprawy. Nam są potrzebne wyliczenia. My chcemy wiedzieć, dlaczego skorzystano z takiej sztuczki. To jest z dnia na dzień. Podtrzymuję wniosek o przerwę, aby można było przynajmniej znaleźć ileś innych argumentów, które padały przy okazji wprowadzania tego rozwiązania. Opinia rządu w tej sprawie jest jednak niezbędna. To jest warunek sine qua non, abyśmy mogli o tym rozmawiać rzetelnie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że tak naprawdę jest jeden wniosek formalny uzasadniany w trzech częściach. Wniosek dotyczy przerwania w tej chwili obrad Komisji do godziny 12.00, czy tak? Tak zrozumiałem wniosek pani poseł Leszczyny. Chyba że źle zrozumiałem, pani poseł?

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Tak, panie przewodniczący, ale pani poseł Skowrońska...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Tak, ale...

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

...uzupełniła, więc ja przyjmuję to uzasadnienie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...proszę dać mi dokończyć, bo dopiero zacząłem formułować ten wniosek, który państwo przedstawiliście. Tak? …W takim razie do której godziny pani przewodnicząca chce przerwę? Rozumiem. W takim razie dalej idący jest wniosek pani poseł Leszczyny, żeby

przerwa trwała do godziny 12.00 i żeby do tego czasu zostało przedstawione również stanowisko rządu, tak?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dobrze przedstawiłem. Mamy zgłoszenia w sprawie wniosków przeciwnych, jak rozumiem. Jednak zanim udzielę głosu państwu posłom, chciałbym w imię pewnej rzetelności informacji, które otrzymuje od nas również opinia publiczna, sprostować tę informację, którą podała w swoim wystąpieniu pani przewodnicząca Skowrońska, mówiąc, że ta poprawka Senatu idzie w takim kierunku, że tylko ci, którzy mają dochody poniżej minimum egzystencji, czyli właśnie te 6,6 tys. zł rocznie, będą beneficjentami, natomiast wszyscy inni stracą. Szanowni państwo, to jednak zdecydowanie jest nieprawda. Ten projekt albo te poprawki przewidują, że zdecydowana większość podatników, których dochody mieszczą się pomiędzy 6,6 tys. zł a właściwie 11 tys. zł rocznie, zyskają na tej regulacji, natomiast ci, którzy mają od 11 tys. zł do 87 tys. zł rocznie, przepraszam, do 85 tys. zł, to są podatnicy, którzy zachowają dotychczasową kwotę wolną od podatku. W związku z tym to jest zdecydowana większość podatników. Nie jest prawdą, że wszyscy za wyjątkiem tych najniżej sytuowanych stracą na tej regulacji. To jest nieprawda. Zdecydowana większość zachowa kwotę wolną od podatku. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Rzeczywiście trzeba zwrócić uwagę, że te poprawki Senatu – myślę, że pan senator Bierecki będzie o tym mówił i przepraszam, panie senatorze, że wyręczam pana w tej chwili – idą wprost w stronę wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który przecież zwrócił uwagę właśnie na osoby, które mają dochody poniżej poziomu egzystencji i zwrócił uwagę, że te osoby nie powinny płacić podatku. To, że te osoby płacą podatki jest niekonstytucyjne. Dlatego też, jak rozumiem, jest konieczność przyjęcia regulacji dotyczącej tych osób. To tyle gwoli informacji.

Rozumiem, że nikt nie kwestionuje tych danych, które przedstawiłem, bo one jakby wprost wynikają z tych poprawek. Chcę jednak, żeby to jasno wybrzmiało bo myślę, że powinniśmy dbać o to, żeby opinia publiczna była dobrze poinformowana o tych regulacjach, które parlament przyjmuje. Mam nadzieję – mówię to do pani przewodniczącej Skowrońskiej – że pani wypowiedź była tylko i wyłącznie wynikiem pomyłki albo być może niedoczytania tych rozwiązań, które Senat przyjął w dniu wczorajszym, a nie było to motywowane chęcią jednak wprowadzenia w błąd opinii publicznej, bo myślę, że temat jest zbyt poważny, żebyśmy tego typu działania dezinformacyjne przy tej okazji wprowadzali.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Mogę?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę bardzo. Pani przewodnicząca, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym uzupełnić swój wniosek dotyczący stanowiska rządu. Chcę, aby rząd przedstawił nam informację, o ile więcej wpłynie podatków do budżetu w związku z tym, że tak została skonstruowana kwota wolna, bo też o tym powinniśmy wiedzieć.

Chciałabym również nie zgodzić się z panem przewodniczącym Sasinem, że kogokolwiek wprowadzam w błąd. My nie jesteśmy... Gdzie są osoby, które zatrudnione są po to, żeby prowadzić dezinformację, to my wszyscy i opinia publiczna dobrze wiemy, ale chcielibyśmy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych rzetelnego wyliczenia i informacji. Jeśli rząd weźmie odpowiedzialność za takie wyliczenie, za to, że pokaże grupy, które będą płaciły podatek, że pokaże, kto na tym skorzysta, że pokaże, o ile więcej w poszczególnych przedziałach wynagrodzeń aktywni obywatele będą mieli zmniejszoną kwotę wolną, to wtedy będziemy o tym rozmawiać.

Dzisiaj proszę pana przewodniczącego Sasina, aby zostawił moją wypowiedź do oceny Polakom, bo Polacy potrafią również liczyć. Każdy doskonale wie, ile zarabia. Każdy wie, czy zyska czy straci, jeśli takie rozwiązanie zostanie wprowadzone, i ile będzie tych osób,

które zyskają. Państwo mówicie o najniższym wynagrodzeniu godzinowym wysokości 13 zł za godzinę. Państwo mówicie o najniższej płacy w wysokości 2 tys. zł miesięcznie. Chciałabym w takim razie, żeby państwo w tej nowej propozycji na rok 2017 i kolejne lata pokazali, jak będzie wyglądała grupa osób, które będą korzystały z poszczególnych przedziałów kwoty wolnej? Nie wiemy również, jak w przyszłości będzie to skonstruowane. Chcemy wiedzieć, bo pracujemy nad budżetem, czy z tego tytułu budżet otrzyma dodatkowe przychody z podatku PIT – czy to jest poszukiwanie pieniędzy czy to jest celowe wprowadzenie dodatkowego podatku? Pozostanę przy swoim i myślę, że Polacy doskonale potrafią liczyć swoje pieniądze w swoim portfelu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Odczytuję pani głos, pani przewodnicząca, jako polemikę również z moją wypowiedzią, w związku z czym czuję się zobowiązany i wywołany do głosu przez panią w tej chwili. Podtrzymuję jednak to, co pani powiedziałem, że informacja zawarta w pani wcześniejszej wypowiedzi była nieprawdziwa. Jak rozumiem, pani tego, co powiedziałem, również nie podważa.

Może posłużę się danymi, szanowni państwo. Mianowicie w wyniku tej regulacji, którą przyjął Senat, kwotę wolną od podatku w pełnej, jakby w tej najwyższej wysokości będą mogły wykorzystać, nie płacąc podatku dochodowego, 2825 tys. osób. Tylu podatników nie zapłaci i skorzysta z tej kwoty wolnej od podatku w ten sposób, że w ogóle nie zapłaci podatku dochodowego. Zapłaci 2474 tys. osób albo będzie miało prawo do wyższej kwoty wolnej od podatku niż obowiązywała dotychczas, czyli 3109 zł. To jest właściwie ta kwota, która nie zmieniła się od wielu lat. Również w ciągu rządów Platformy Obywatelskiej i PSL ona nie była podwyższana.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

PiS też.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Właśnie to robimy, właśnie podwyższamy. To jest pierwszy budżet, pani przewodnicząca, który mamy możliwość formułować, więc skoro tylko mamy możliwość to zrobić, to właśnie to robimy, czego państwo przez 8 lat nie zrobiliście. Następnie 18 936 tys. osób to są osoby, których sytuacja się nie zmieni, czyli skorzystają z kwoty wolnej od podatku w takiej wysokości jak dotychczas – 18 936 tys. podatników. I wreszcie niecałe 700 tys. podatników będzie miało kwotę niższą niż dotychczas albo nie będzie miało w ogóle tej kwoty. Ci którzy nie będą mieli prawa do kwoty wolnej od podatku to jest 253 tys. podatników. W związku z tym, szanowni państwo, te liczby wskazują wyraźnie, że twierdzenie pani przewodniczącej jakoby te regulacje były korzystne tylko i wyłącznie dla tych, którzy mają roczne dochody poniżej 6,6 tys. zł, a wszyscy inni stracą na tych regulacjach, jest całkowicie nieprawdziwe. Rzeczywiście w sytuacji największej grupy podatników, tej średniej ale największej grupy – ponad osiemnastomilionowa, prawie dziewiętnastomilionowa, nic się nie zmieni, natomiast ponad 5000 tys. osób, tych najuboższych nie będzie płaciło podatku dochodowego w ogóle albo będzie korzystało ze znacznie większej kwoty wolnej od podatku niż dzisiaj. Tak więc to wygląda w liczbach.

Szanowni państwo pani przewodnicząca też, jak rozumiem, chciałaby uzupełnić swój wniosek.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Tak.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Zaraz oddam głos państwu, którzy formułują wnioski przeciwne. Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Panie przewodniczący, jestem zdumiona, skąd pan takimi dokładnymi liczbami operuje, bo ja patrzę na jednostronicowe uzasadnienie do tych poprawek i takich danych nie posiadam. W związku z tym zastanawiam się, skąd pan posiada takie dane, bo póki co, posłom nie przedstawiono danych. To są właśnie bardzo istotne dane mówiące o tym, ile

osób pozostanie według nowych regulacji na obecnym poziomie, ile osób zyska... Panie przewodniczący, byłoby miło, gdyby pan mnie słuchał, bo do pana mówię.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, mam podzielną uwagę – uspokajam panią.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Miło więc by było, gdyby posłowie mogli wiedzieć, ilu podatników zawierają poszczególne grupy osób objęte zwiększeniem bądź zabraniem kwoty wolnej, ale również – co ważne – jaka skala podatku została tam zapłacona? Ja dzisiaj mam duży niedosyt patrząc na to jednostronicowe uzasadnienie dla tych bardzo ważnych zmian, które są wprowadzane w systemie podatkowym. Z jakiego źródła te ubytki zostaną... Jakie ubytki tak naprawdę powstaną w budżecie, bo po drugiej stronie mamy jednak do czynienia z budżetem państwa i z jakich źródeł zostaną one uzupełnione?

W ten sposób skonstruowana kwota wolna będzie rzutowała przede wszystkim na powiększającą się dziurę w NFZ, bo będzie ona kosztem niezapłaconej przez podatników składki zdrowotnej. W związku z tym chciałabym usłyszeć, po pierwsze, jakie grupy osób zostaną objęte którym poziomem i jaka to będzie kwota, która powiększy lub pomniejszy budżet NFZ przede wszystkim, bo myślę, że to będzie głównie ten poziom...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, przepraszam bardzo, ale to już...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Nie, pan zaczął wchodzić w konkretne wyliczenia.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Nie, ja też muszę odpowiedzieć na pana stwierdzenie, że to jest realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Nie, szanowny panie przewodniczący. W ten sposób skonstruowana zmiana będzie dotyczyła tylko osób dorabiających i niepracujących w sposób regularny, a więc często osób niepozostających na własnym utrzymaniu. Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku odnosił się przede wszystkim do osób samoutrzymujących się.

Trzeba powiedzieć to wprost, wyartykułować to wprost i nie okłamywać Polaków, że osób pracujących w pełnym wymiarze godzin za najniższe wynagrodzenie ta wolna kwota w ogóle nie obejmie. A o tych osobach pracujących za najniższe wynagrodzenie również mówił Trybunał Konstytucyjny, wskazując, że przez wiele lat ta kwota wolna nie była waloryzowana, jest zdecydowanie za niska i nie oddaje nawet kosztów związanych z utrzymaniem miejsca pracy ponoszonych często przez osoby, które na przykład dojeżdżają do pracy. Jakie dzisiaj – wiecie państwo, bo może wielu z państwa nie zdaje sobie sprawy albo nie pamięta – mamy dodatkowe koszty regulowane dla osób do pracy ponad 50 kilometrów? To jest dodatkowe 27 zł. Szanowni państwo, jaki więc to jest zwrot wydatków ponoszonych w związku z podjęciem...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

...zatrudnienia. Więc nie...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, będziemy mieli możliwość dyskutować, ale…

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Panie przewodniczący, musimy naprawdę to powiedzieć, więc proszę nie wprowadzać Polaków w błąd.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Zwracam pani uwagę, że w tej chwili rozmawiamy o porządku obrad, a nie o treści tych poprawek.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Odnosiłam się do pana wcześniejszej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, to było tylko sprostowanie wypowiedzi pani przewodniczącej Skowrońskiej, a nie merytoryczna dyskusja. Czuję się natomiast zobowiązany udzielić pani odpowiedzi na pytanie, skąd mam takie dane. Otóż są to powszechnie dostępne dane wynikające z zeznań podatkowych, jakie są składane. Wystarczy więc odrobina trudu, żeby dotrzeć do tych danych i wtedy można takie dane przedstawić.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Szewczak w tej chwili ma głos.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

W sprawie porządku obrad. Głos przeciwny do głosu pani poseł Leszczyny. Nie spodziewam się o godzinie 12.00 jakiegoś szczególnego deszczu pieniędzy nad Polską, po pierwsze. Po drugie, jeśli państwo pozwolicie przedstawicielowi Senatu przedstawić poprawki, to będziemy wiedzieli, nad czym dyskutujemy.

Ponieważ posłowie Komisji Finansów Publicznych są bardzo lotni, wydaje mi się, że poradzimy sobie z tym gigantycznym problemem. I wreszcie, pani poseł Skowrońska, tak to jest często w życiu, że całe życie to jest poszukiwanie pieniędzy, a na pewno to jest rolą Ministerstwa Finansów i rządu, którzy za to odpowiadają. Wreszcie nie chciałabym przechodzić do dyskusji, ale pani przewodnicząca Hennig-Kloska daje dowód tego, że Nowoczesna jednak nie potrafi liczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, proszę, żebyśmy już nie polemizowali, bo to nie doprowadzi nas do niczego. Pani przewodnicząca, chwileczkę. Mamy kolejność zgłoszeń, pani przewodnicząca. Pani zabierała głos już dwukrotnie. Pan poseł Cymański wypowie się jako następny, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że ta sytuacja, ta scena, której jesteśmy teraz świadkami, to jest żywy dowód na potrzebę istnienia Senatu. Nie pierwszy to przypadek, kiedy Senat przychodzi z odsieczą. Spóźnioną, rzeczywiście, ale trzeba pamiętać o jednej rzeczy – to jest inicjatywa poselska. Sobie wyrzucam, moim kolegom i nam tutaj obecnym, że nie mieliśmy odwagi i determinacji, żeby iść w tym kierunku od razu. Ja ironicznie powiedziałem „podnieśmy o 4 złote", ale instynkt mnie zawiódł. Czułem to, że trzeba jednak coś zrobić. Nie wystarczy tylko wpisać mechanicznie, bo tu chodzi o ten Sejm.

Jeżeli chodzi o telewizor, o te kamerki, to chcę powiedzieć jedną rzecz. Mam wielki żal do telewizji publicznej i do telewizji komercyjnych, że nie podjęły wysiłku wytłumaczenia i wyjaśnienia, czym tak naprawdę jest ta kwota wolna, bo my mówimy o niej jak o zabawce.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

To pan tak mówi.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

A, zabolały moje słowa. Zabolały moje słowa. Tak, proszę państwa, bez konfesyjnych odniesień, adwent się zaczął, ale idą święta – bardzo dziękuję Senatowi i tu obecnemu panu przewodniczącemu Komisji, że mieliście odwagę to zrobić. Oczywiście warunkuję moje poparcie jedną kwestią...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie pośle...

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Nie poprę tego, jeśli nie poprze tego rząd, bo oczekuję, że rząd odniesie się i powie, czy zgadza się z waszą inicjatywą.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie pośle, tylko przypominam, że dyskutujemy nad porządkiem obrad w tej chwili, a nie nad poparciem lub nie poparciem.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Ale mój głos, panie przewodniczący, jest za tym, żeby do procedowania.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Rozumiem, że...

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Konkluzja jest jasna.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Rozumiem, że również w tej sprawie zabrał pan głos i już nie będzie potrzeby w dalszej części posiedzenia. Jeszcze pani poseł Zuba chciała zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Panie przewodniczący, ja również zgłaszam wniosek, abyśmy kontynuowali prace nad tą ustawą. Osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej i PSL to było za mało, żeby właśnie ten obszar ubóstwa i biedy poznać na tyle, żeby...

W zasadzie posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL dziś powinni przedstawić nam pełną wiedzę na temat sytuacji Polaków. To świadczy o oderwaniu się polityków dotychczas rządzących od społeczeństwa. A my trzygodzinną przerwą nic tu nie zwojujemy. Jeżeli nie dotarli do tych danych przez 8 lat, jeżeli nie zdiagnozowali tej sytuacji przez 8 lat, to nie zdiagnozują przez 3 godziny. Pracujmy nad tą ustawą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo... Pan przewodniczący Cichoń z nowym wnioskiem czy cały czas w tej samej sprawie?

Poseł Janusz Cichoń (PO):

W tej samej sprawie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący, nie. Mamy już głosy za, głosy przeciw. W tej chwili naprawdę proponuję przejść do głosowania, bo... Pani przewodnicząca, naprawdę zostały przedstawione głosy. W związku z tym formułuję wniosek tak, jak został sformułowany przez panią poseł Leszczynę i panią poseł przewodniczącą Skowrońską. To jest wniosek o przerwę do godziny 12.00 i przedstawienie w tym czasie stanowiska rządu w tej sprawie.

Mamy drugi wniosek pani przewodniczącej Hennig-Kloski, który – że tak powiem – polega na zarządzeniu krótszej, bo godzinnej przerwy. W takim razie może najpierw przegłosujemy ten wniosek dalej idący dotyczący przerwy do godziny 12.00. Będziemy głosować za pomocą kart do głosowania. Proszę bardzo wszystkich państwa o włożenie kart do czytników. Czy wszyscy państwo jesteście już gotowi do głosowania? Jeśli coś nie działa, to proszę zgłosić się do sekretariatu Komisji. Mam wrażenie, że czytników kart mamy naprawdę pod dostatkiem, więc jeśli jest jakiś problem z jednym, to proponuję skorzystać z innego. Co się stało?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

System działa tak, jak rząd.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowni państwo, myślę, że to zdecydowanie za daleko idąca analogia. Przed chwilą państwo zarzucaliście, że rząd działa za szybko, więc...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie, rząd nie działa.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Gdyby pan dał te 5 minut, a tak, to pokazuje, że rząd nie działa.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

W związku z...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie przewodniczący, czy mogę zabrać głos przed głosowaniem?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowni państwo, w związku z problemami... Nie, zarządziłem już głosowanie. Szanowni państwo, w związku z tym, że nie działa system do liczenia głosów w trybie elektronicznym, będziemy głosować w trybie ręcznym. Proszę wszystkich państwa o zajęcie miejsc. Zarządzam głosowanie. Głosujemy ręcznie, panowie posłowie, w tej chwili problem z kartami nie ma większego znaczenia. Prosiłbym, żeby panowie zajęli miejsca.

Szanowni państwo, kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przerwę do godziny 12.00 i przedstawienie do tego czasu stanowiska rządu, proszę o podniesienie ręki. Bardzo dziękuję. Kto jest przeciw? Bardzo dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Michał Nowak:

Za 15 głosów, 21 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Ten wniosek nie uzyskał większości. Będziemy teraz głosować drugi wniosek o przerwę godzinną.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto z pań i panów posłów jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Michał Nowak:

Za 16 głosów, 19 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że ten wniosek również nie uzyskał większości. Czy w związku z tym szanowni państwo jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia porządku obrad? Za chwilę ta poprawka będzie przedstawiana szczegółowo. Czy ktoś jest przeciwny propozycji przyjęcia porządku obrad? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam przyjęcie porządku obrad.

Zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad, chciałbym przywitać obecnych: pana senatora Grzegorza Biereckiego – przewodniczącego senackiej Komisji Finansów Publicznych, oraz pana ministra Pawła Gruzę – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, wraz z towarzyszącymi osobami. Bardzo proszę pana senatora o przedstawienie poprawek.

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję za wystąpienia, które usłyszałem. Przekażę oczywiście wszystkim senatorom wyrazy uznania dla pracy, którą wykonaliśmy, działając zgodnie z kompetencjami Senatu. Przypomnę, że jedną z kompetencji Senatu jest wdrażanie do polskiego prawa wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Mamy tutaj do czynienia z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z września 2015 r., który odniósł się do wniosku złożonego przez Rzecznika Praw Obywatelskich, jaki dotyczył zamrożenia tak zwanej kwoty wolnej przez okres 7 lat, kiedy rządziła Platforma Obywatelska i PSL. Trybunał Konstytucyjny w sentencji swojego wyroku wskazał, że w zakresie, w jakim ustawa nie przewiduje mechanizmu korygowania kwoty zmniejszającej podatek gwarantującego co najmniej minimum egzystencji, jest on niezgodny z art. 2 i z art. 84 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał wskazał, że brak tego mechanizmu korygującego narusza prawa obywatelskie i wprost Konstytucję Rzeczpospolitej. Tak więc mamy tutaj do czynienia z oceną Trybunału Konstytucyjnego siedmiu lat działalności w zakresie regulacji podatkowych poprzedniego rządu.

Dodatkowo Trybunał określił, że możliwe są inne działania ustawodawcy w zakresie kształtowania systemu podatkowego, które mogą uwzględniać właściwe rozłożenie ciężarów podatkowych, w tym wymóg indywidualizowania zdolności podatkowej. To bardzo ważna wskazówka Trybunału, ponieważ ona została przez Senat skonsumowana w ten sposób, że tak zwana kwota wolna nie jest równa dla wszystkich, natomiast jest adekwatna do zdolności podatkowej podatników znajdujących się w poszczególnych grupach podatkowych. Przedmiotem więc poprawki, którą proponuje Senat, jest zwiększenie kwoty zmniejszającej podatek określonej w skali podatkowej, z tym że kwota ta, jak powiedziałem, nie będzie dla wszystkich jednakowa, a ponadto nie będzie dotyczyła podatników, których roczne dochody przekroczą kwotę 127 tys. zł. Przypomnę 127 tys. zł – podstawa opodatkowania odpowiada wynagrodzeniu rocznemu w wysokości 146 320 zł. Ci podatnicy nie będą mogli korzystać, co będzie skutkowało zwiększeniem ciężarów dla tej grupy o około 500 złotych rocznie. To dotyczy 253 tys. podatników w Polsce. Senat zaproponował w swojej poprawce, aby kwota wolna wynosiła 6,6 tys. zł w stosunku do obecnych 3089 zł. Kwota ta odpowiada dwunastokrotności wysokości minimum egzystencji ogłaszanego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Oznacza to, że osoby, których roczne dochody, czyli podstawa obliczenia podatku, nie przekraczają 6,6 tys. zł, nie zapłacą podatku w ogóle, bowiem do podatku obliczonego według osiemnastoprocentowej stawki zastosują kwotę zmniejszającą podatek w wysokości 1188 zł. Takich osób, które zastosują tę kwotę wolną jest 2825 tys. podatników.

Podatnicy, którzy uzyskują roczne dochody, czyli mają podstawę obliczenia podatku przekraczającą 6,6 tys. zł i nieprzekraczającą 11 tys. zł, będą mogli odliczyć degresywną kwotę zmniejszającą podatek mieszczącą się między kwotą 1188 zł a kwotą 556 zł. Podatnicy uzyskujący roczne dochody przekraczające 11 tys. zł i nieprzekraczające 85 528 zł będą korzystać z dotychczasowej kwoty zmniejszającej podatek wynoszącej 556,02 zł. Tych podatników jest 18 936 tys. Jak już powiedziałem z kwoty zmniejszającej podatek nie będą mogli korzystać podatnicy uzyskujące roczne dochody, wykazujący podstawę obliczenia podatku przekraczające 127 tys. zł. Przypomnę jeszcze raz, dotyczy to 253 tys. podatników i mówimy tutaj o kwocie 500 zł rocznie większego obciążenia podatkowego.

Powyższe zasady ustalania kwoty zmniejszającej podatek będą mieć zastosowanie jedynie do rocznych dochodów. Natomiast w przypadku zaliczek na podatek Senat przyjął zasadę, że kwota zmniejszająca podatek wynosi 556,02 zł rocznie, co odpowiada kwocie wolnej od podatku 3089 zł. Uwzględnia się ją wyłącznie do dochodów nieprzekraczających od początku roku kwoty 85 528 zł. Kwota zmniejszająca podatek będzie podlegała corocznej weryfikacji przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Minister właściwy do spraw finansów publicznych przedkładać będzie Radzie Ministrów w terminie do 15 września roku, w którym dokonano weryfikacji, informację o wynikach dokonanej weryfikacji oraz propozycje zmiany kwoty zmniejszającej podatek na rok następny w przypadku istotnego wzrostu kwoty minimum egzystencji dla jednoosobowego gospodarstwa ustalonego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.

Panie i panowie posłowie, to są najistotniejsze założenia tej poprawki. Senat przeprowadził wczoraj wielogodzinną debatę na temat tej poprawki. Zgłaszano także inne propozycje, które – można powiedzieć – licytowały w górę tę kwotę wolną. Nie uzyskały one akceptacji większości. Także nie uzyskały rekomendacji Komisji, więc proszę państwa posłów o przyjęcie zaproponowanych przez Senat poprawek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie senatorze, panie przewodniczący. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rząd przygląda się tej propozycji. Mamy wstępne wyliczenia i mamy wstępne skutki. Może zacznę od takiej prozaicznej rzeczy i najważniejszej z perspektywy budżetu ze względu na toczące się prace nad budżetem. Szacujemy skutki tej zmiany – i to chciałbym zdecydowanie podkreślić – że one będą ujemne. To znaczy, będzie to jednoznacznie strata dla dochodów budżetowych. Rząd nie upatruje w tej zmianie jakiegoś tajnego źródła dochodów, bo takie

komentarze się pojawiają. Chciałbym przeciąć je jednoznacznie. Jest to preferencja albo raczej pogłębienie pewnej preferencji dla osób najmniej zarabiających. Suma skutków w poszczególnych kategoriach jest ujemna dla budżetu. Szacujemy ten skutek w kwocie do 1 000 000 tys. zł. Trwają jeszcze prace wyliczeniowe. One oczywiście są trudne, ponieważ musimy także pewne behawioralne skutki uwzględnić. Niemniej jednak w połączeniu z innymi zmianami, które rzutują na dochody w podatku dochodowym od osób fizycznych, chociażby pewne uszczelnienia dotyczące funduszy inwestycyjnych zamkniętych, jesteśmy w stanie ponieść koszt tej zmiany w tym kształcie, w jakim ona jest zaproponowana i przyjęta przez Senat.

I teraz, wracając do poszczególnych przedziałów dochodów i tego, jak się kształtuje nowe rozliczenie w tych przedziałach, powtórzę to, co wczoraj było dyskutowane na posiedzeniu Komisji, przepraszam, na posiedzeniu plenarnym Senatu. Na bazie danych historycznych szacujemy, że 3500 tys. osób skorzysta z tej propozycji, 19 000 tys. osób, czyli zdecydowana większość podatników pozostanie na tym samym poziomie sumarycznego obciążenia podatkowego, i około 750 tys. podatników zapłaci więcej sumarycznego obciążenia podatkowego. Natomiast – żebyśmy utrzymali w perspektywie tę, nazwijmy ją potocznie, szkodę, którą ten projekt wyrządza – szkoda jest moim zdaniem minimalna, czyli przy dochodzie, przy podstawie opodatkowania w wysokości 127 tys. zł podatnik dopłaci 556 zł, co stanowi 0,4% podstawy opodatkowania. A więc – jak by to powiedzieć – sprowadzając sprawę do mojego rozliczenia, ja jestem gotowy ponieść koszt 556 zł osobiście w związku z tą reformą...

Niemniej jednak po drugiej stronie równania mamy grupy społeczne o bardzo minimalnych dochodach miesięcznych i rocznych, które dostaną dodatkową korzyść podatkową. Są to wartości być może w bezwzględnych kwotach niewielkie z perspektywy osób więcej zarabiających, niemniej jednak z perspektywy osoby otrzymującej rentę socjalną są to kwoty, które polepszają stan posiadania. Dotyczy to także renty specjalnej, dotyczy to renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy oraz wszystkich tych osób, które osiągają dochody w wymiarze do 11 tys. zł podstawy opodatkowania rocznie. Są to osoby pracujące na częściowe etaty, są to osoby pracujące przez kilka miesięcy w roku.

Chciałbym zauważyć, że celem tej reformy – może nie reformy, lecz zmiany – tak, jak my to rozumiemy, nie jest doprowadzenie do ulgi dla osób zarabiających minimalną krajową, lecz celem tej zmiany jest doprowadzenie do sytuacji, w której spełniamy kryteria postawione nam przez wyrok Trybunału, czyli odnosimy się do kryterium minimum socjalnego. W tym sensie ta zmiana zarówno, jeśli chodzi o meritum, czyli wymiar tej korzyści majątkowej, jak i termin, który został zakreślony przez orzeczenie Trybunały Konstytucyjnego, wypełnia i wyczerpuje te ramy, w których Trybunał uważa, że podatki w kraju powinny się mieścić. W związku z tym stanowisko rządu jest jednoznacznie popierające tę poprawkę. Jesteśmy gotowi zarówno finansowo jak i technicznie ją zrealizować w przyszłym roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Poproszę Biuro Legislacyjne o ewentualne uwagi albo opinie, jeżeli w ogóle ma jakieś uwagi. Zadam może od razu takie pytanie, bo mamy przedłożone trzy poprawki senackie i Senat głosował je wczoraj łącznie, uznając, że one stanowią jedną całość. Czy my również powinniśmy w ten sam sposób je potraktować?

Legislator Wojciech Białończyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Biuro Legislacyjne nie zgłasza żadnych uwag do zgłoszonych przez Senat poprawek. Zgodnie z sugestią Senatu chcielibyśmy zaproponować łączne głosowanie nad wszystkimi trzema poprawkami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Są pytania w tej sprawie. Mam w tej chwili dwa zgłoszenia. Trzy, cztery, już pięć... W kolejności więc: pan poseł Cichoń, pani przewodnicząca... Aha, przepraszam, jeszcze ta strona. Przepraszam, nie spojrzałem. Sekundę, po kolei.

Pozwólcie państwo, że najpierw wymienię tych, którzy po kolei zgłosili się. Pan poseł Cichoń, pani poseł Skowrońska, pan poseł Nykiel, pani przewodnicząca Hennig-Kloska,

pani Leszczyna, pan przewodniczący Wójcikowski. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Nie widzę zgłoszeń. Zamykam więc... Pani poseł Wielichowska. Zamykam listę mówców, listę posłów zapisanych do dyskusji. Pan poseł Cymański również? Nie widziałem, żeby pan poseł wcześniej się zgłaszał. Tak? Dobrze, w takim razie jeszcze pan poseł Cymański i zamykam już listę posłów. Mamy zgłoszenie pana Marka Wójcika, którego też zapisuję. Proszę bardzo. Bardzo proszę o takie treściwe i zwięzłe wypowiedzi, merytorycznie odnoszące się do poprawek, jeśli oczywiście mogę państwa o to prosić.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze, chcę powiedzieć, że doczekaliśmy się jednak pewnego szacunku dla wyroków Trybunału, bo rzeczywiście ten projekt, ta propozycja Senatu wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Pytanie jednak, w jakim stylu go wykonuje, jest moim zdaniem zasadnicze, bo przypomnę państwu, gdybyście o tym zapomnieli, że obiecaliście Polakom kwotę wolną w wysokości 8 tys. zł i skutki takiego przedsięwzięcia – kwoty wolnej na poziomie 8 tys. zł, to jest 22 000 000 tys. zł w kieszeniach polskich rodzin. Obiecaliście 22 000 000 tys. zł i dzisiaj z tej obietnicy zostaje kosmetyczna zmiana, jeśli nie sztuczka, która pozwala na wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego i czary-mary, w ramach których niektórzy stracą waszym zdaniem niewiele i nieliczna grupa tak naprawdę zyska. Bo gdyby tak przyjrzeć się strukturze polskich podatników, to na te prawie 24 000 tys. podatników objętych ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych 5000 tys. osób, praktycznie rzecz biorąc, tych podatków nie płaci, jeżeli dobrze pamiętam dane historyczne. Dla tych osób ta zmiana w gruncie rzeczy jest bez żadnego znaczenia, a jeśli już, to będzie miała w gruncie rzeczy symboliczny wymiar, co w kontekście waszych obietnic musi budzić poważny opór.

Jednak nawet jeśli założymy, że te koszty są tak niskie, jak mówi pan minister, chociaż do końca nie dowiedzieliśmy się, jakie one są, to mamy w tym wszystkim również samorządy terytorialne, które – pamiętajmy o tym – mają swoje dochody w PIT, swój udział w tym podatku. Ten udział wynosi sumarycznie blisko 50%. Jeśli założymy, że to jest kilkaset milionów, jeśli chodzi o skutki całościowo tego przedsięwzięcia dla budżetu, to zakładam, że taka sama kwota, o której mówimy w przypadku budżetu, pozostaje po stronie samorządu. W zależności od tego, jak ministerstwo to policzyło, to może być połowa tej kwoty, jeśli pan minister mówił o całościowej stracie, albo nie, jeśli pan minister mówił tylko o stracie budżetu państwa. Tak czy tak, należałoby wskazać sposób zrekompensowania tego ubytku dochodów samorządom, bo przypomnę, że mamy taki ustawowy obowiązek, że tego typu decyzje muszą uwzględniać zmiany w dochodach samorządów. Postulujemy to od wielu lat i staraliśmy się przez ostatnich 7 lat tego również trzymać.

To tyle. Chociaż wsłuchując się w wasze glosy i wypominanie 7 lat rządów Platformy i niezmieniania kwoty wolnej, warto też przypomnieć, że wyrok Trybunału to jest 28 października 2015 r. Wobec tego jeśli robiliśmy coś w podatku dochodowym, a dokonywaliśmy w nim sporo zmian, biorąc pod uwagę możliwości budżetu państwa, te zmiany były bardzo mocno ukierunkowane na te grupy, którym – uważaliśmy – wsparcie jest potrzebne. Mówię tu głównie o polskich rodzinach, które na tych zmianach związanych ze zwiększaniem ulg na dzieci chociażby, ale także rozliczaniem tych ulg i zwrotem niewykorzystanej ulgi chociażby – to są zmiany, które wprowadziliśmy w 2014 r. One dość istotnie poprawiły sytuację dochodową tej grupy. Działaliśmy kierunkowo na miarę naszych możliwości, nie obiecując tak, jak wy, gruszek na wierzbie, bo to, co dzisiaj mamy na stole, jest jednoznacznym wskazaniem na to, że obiecywaliście i nie wywiązaliście się ze swoich zobowiązań. Mówiliście o kwocie 8 tys. zł, o tym, że zostawicie w kieszeniach – jeszcze raz powiem – polskich rodzin 22 000 000 tys. zł. Dzisiaj zostawiacie śmieszne grosze.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Skowrońska jako następna. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Podpisując się pod wszystkimi argumentami, które przedstawił pan poseł Cichoń, chciałabym zadać rządowi konkretne pytania. Prosiłam o to i myślałam, że pan mini-

ster, wypowiadając się, przynajmniej na część zadanych pytań udzieli nam odpowiedzi. Po pierwsze, chciałabym zapytać, ilu emerytów nie otrzyma kwoty wolnej od podatku? Jak w grupie osób, które pracowały przez 30-40 lat, nad którymi państwo pochylacie się z taką troską i które płacą za leki, bo tych leków dla osób starszych jest niewiele, będzie wyglądało zabranie kwoty wolnej, bo są to osoby, które zasługują na szacunek? Ale my jako posłowie też zasługujemy na szacunek.

Jeśli nawet konstatacja pana posła Cymańskiego może wydawać się słuszna, to taką nie jest. Senat pochylił się nad tym projektem. Jeśli chodzi o prace parlamentarne w Sejmie, nie było żadnej zgody ze strony rządu, ze strony państwa posłów, którzy wnosili ten projekt, na jakąkolwiek dyskusję o innym rozłożeniu ciężarów i o grupach osób, którym można by było zróżnicować kwotę wolną. Państwo posłowie wnieśliście taki projekt za zgodą rządu, ale ostatecznego stanowiska rządu w tej sprawie członkowie Komisji Finansów Publicznych i Sejm nie otrzymali. Chodzi o normalne posiedzenie rządu i stanowisko rządu.

Państwo próbujecie nas wykorzystać – tak bym powiedziała – nie zaczarować, lecz wykorzystać. Rząd nie pracuje w sprawach podatków, a ma taki obowiązek. Dzisiaj pan minister z frywolną lekkością powiedział, że w budżecie z tego tytułu będzie ubytek w wysokości 1 000 000 tys. zł. Komu państwo zabierzecie? Komu państwo zabierzecie? Państwo pokazali również, że zaczarowane słowo „uszczelnienie VAT" to nie jest to samo. Państwo naprodukowali albo porozdawali niektóre pieniądze – niektóre może słusznie niektóre niesłusznie – i z tego tytułu jest wyższy VAT. Gdybyście państwo próbowali przeliczyć, to z tego tytułu jest wyższy VAT, a nie z tytułu państwa uszczelnienia. Uszczelnienia nie będzie i proszę nie czarować, bo rozregulowaliście cały system administracji skarbowej i teraz będziemy przez cały rok się z tym męczyć. Może to dobrze. Może niektórzy nie będą... Może to będzie dla nich dobry czas.

Dlaczego jednak mówię, że iluzoryczne stwierdzenie pana posła Cymańskiego nie przekonuje mnie? Senat jest potrzebny, ale tą konstatacją pan poseł powiedział, że rząd nie pracuje. To jest delikatne stwierdzenie. Nie ma w żadnej sprawie stanowiska rządu. Nie ma stanowiska rządu, którego my się domagamy. W sprawach podatków i tego, jak będziecie chcieli państwo traktować Polaków, potrzebne jest stanowisko rządu.

Nie przekonuje również taka przykrywka dla całego tego przedsięwzięcia – powiedzenie, że do 15 września czy po 15 września państwo będziecie robili przegląd. Ten przegląd wyjdzie 15 września 2018 r., bo żeby zrobić rzetelny przegląd, trzeba mieć wszystkie dane z roku 2017. Zatem państwo w roku 2018, bo w 2017 r. nic się nie przydarzy, co będzie skutkowało w 2018 r., na rok 2019 będziecie państwo mogli podjąć jakieś działanie w stosunku do podatników. To działanie rządu pokazuje, że państwo nie cenicie ludzi, którzy pracują. Nie cenicie, bo szacunek w stosunku do tych osób wymagałby pokazania, dlaczego.

Pytanie do pana ministra, skąd 1 000 000 tys. zł ubytku, bo państwo dzisiaj o tym mówicie. Czy jest to automatyczny wniosek i tak mamy to rozumieć, bo tak będziemy rozumieć przed głosowaniem w sprawie budżetu, że 1 000 000 tys. zł nie wpłynie z podatku PIT, skoro państwo tak szacujecie. Zatem państwo dzisiaj postawili się... Gdyby to było neutralne, zgodzilibyśmy się. Państwo musicie jednak pokazać, gdzie zabrać z drugiej strony. Pytanie do pana ministra, skąd, żeby zamknąć ustawę budżetową, państwo ten 1 000 000 tys. zł zdejmiecie? Albo na jakiej podstawie z sufitu państwo przypiszecie wyższą ściągalność innych podatków, bo państwo te dane planistyczne do przygotowania budżetu mieli, a mamy mniejszy wzrost PKB, więc niektóre przychody są nieprzewidywalne. Potrzebne jest jednak mimo wszystko...

Panie przewodniczący, wnoszę, żeby udzielono nam odpowiedzi na piśmie. Państwo nie chcieli pięciu godzin, państwo nie chcieli jednej godziny. Chcemy mieć taką opinię rządu do czasu procedowania tego projektu na sali plenarnej. Chcielibyśmy ją mieć. Jeżeli nie będziemy mieli tej opinii, to będziemy uważali, że państwo: PiS i rząd, nie szanujecie podatników, bo nie informuje podatników, nie informuje posłów. Za każdym razem państwa działanie jest identyczne. Nie przekonuje mnie, panie przewodniczący, sposób procedowania. Zatem chciałabym wiedzieć, ilu emerytom odbierzecie państwo kwotę wolną? W tej grupie też znajdują się emeryci. Ilu emerytom zabierzecie i o ile

będą niższe wpływy do Narodowego Funduszu Zdrowia? Czy państwo zamierzacie zrekompensować Funduszowi i samorządom te środki, tak aby nie zmniejszyć Polakom dostępności do świadczeń medycznych?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję za sprecyzowanie tego pytania dotyczącego emerytów, bo chciałem o to zapytać. Może tylko przypomnę, żeby rozstrzygnąć tę kwestię, 127 tys. zł rocznego dochodu to jest ten poziom, powyżej którego nie będzie uprawnienia do skorzystania z kwoty wolnej od podatku. Łatwo policzyć, że to jest ponad 10 tys. zł miesięcznie. Szczerze mówiąc, grupa emerytów w tym obszarze rocznych dochodów, mając w pamięci dane ostatnio przedstawiane przez rząd, obejmuje – jak myślę, może się mylę – naprawdę chyba bardzo wąską grupę związaną przede wszystkim z tym obszarem, o którym mówił przed chwilą pan poseł Cymański.

Wiemy jednak, że też jest projekt rządowy, który spowoduje, że emerytury tych osób już nie będą w takiej wysokości, w związku z tym myślę, że tej kwestii w ogóle nie będzie, pani przewodnicząca. Odpowiadając na gorąco na pani pytanie, nie dotknie to. Nie wiem, czy pan minister potwierdzi, ale akurat nie będzie emerytów, którzy stracą prawo do kwoty wolnej od podatku na podstawie tej regulacji, natomiast jeśli chodzi o pozostałe kwestie, jak rozumiem, pan minister odpowie na piśmie zgodnie z oczekiwaniem pani przewodniczącej.

Pan poseł profesor Nykiel, proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wiadomo – mówił już o tym pan poseł Cichoń – że również obecnie duże grupy osób rozliczające podatek według skali podatkowej w istocie nie płacą podatku. Według danych z Ministerstwa Finansów z 2013 r. podatników rozliczających ten podatek według skali było 24 700 tys., z tego 20 300 tys. wykazało podatek należny, natomiast 4400 tys. podatników w ogóle nie wykazało podatku należnego, co wtedy w 2013 r. stanowiło 18% podatników tej grupy. Z tego 1800 tys. podatników osiągnęło dochód nieprzekraczający 3091 zł, czyli dochodu wolnego od podatku. A więc już wtedy 1800 tys. podatników nie zapłaciło z powodu kwoty wolnej od podatku, ale druga grupa, liczniejsza – 2600 tys. podatników, nie zapłaciła podatku z uwagi na dokonane różne odliczenia, przede wszystkim ulgi na dzieci wprowadzone przez rząd Platformy Obywatelskiej, a więc 2600 tys. podatników z tego powodu nie zapłaciło podatków.

W sumie w 2013 r. nie zapłaciło, osiągając jakieś dochody, podatku liczonego według skali 4400 tys. podatników. I teraz tak: wiem, że w 2014 r. sytuacja była bardzo podobna. I mam następujące pytanie do pana ministra. Ile osób według wiedzy pana ministra w 2015 r. nie zapłaciło podatku, rozliczając go według skali podatkowej, i o ile ta liczba wzrośnie na skutek regulacji, która została nam przedstawiona? A więc, ile w 2015 r. nie zapłaci czy nie zapłaciło podatku i o ile wzrośnie ta liczba za 2017 r? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Hennig-Kolska jako następna, proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Szanowni państwo, zacznę od tego, co mówił pan profesor Nykiel, ale odnosząc się również do tego, co powiedzieli do mnie panowie podczas wcześniejszej dyskusji, czyli do pana przewodniczącego, który mówił, że dane są ogólnie dostępne i tylko moje lenistwo sprawiło, że ich nie posiadam, i do pana Szewczaka, że Nowoczesna nie umie liczyć. My właśnie staramy się liczyć, drodzy panowie, w sposób rzetelny. Chcemy, żeby budżet był przewidywalny bez zbędnych dziur, aby zadłużenie Polski rosło przynajmniej ciut wolniej. A najlepiej w drugą stronę – żeby trochę je ograniczono. Państwo swoim rozmachem w ogóle nie liczycie – wszystko na to wskazuje – bo dane przedstawione przez pana senatora bardzo rozjeżdżają się z danymi przedstawionymi przez pana ministra, a do tego dokładnie należy zadać pytanie, na ile tak naprawdę państwo zamydlacie obraz?

I teraz mówiąc wprost. Pan minister – tyle tutaj padło bardzo różnych danych i bardzo skrajnych że muszę odnaleźć je w swoich notatkach – powiedział, że – mam – na całej zmianie skorzysta 3500 tys. podatników, a pan senator, że 2800 tys. To więc już poka-

zuje pierwszą nieścisłość. Jednak ufam bardziej panu ministrowi, ale nie ufam, jeżeli chodzi o to, na ile obraz jest zamydlony, bo też posiadam takie dane, że blisko 1800 tys. podatników nie przekracza pierwszego progu podatkowego, przepraszam, dotychczasowej kwoty wolnej, czyli kwoty 3091 zł, a więc w ogóle na tej zmianie nie skorzysta. W związku z tym chciałabym zapytać, czy w tej liczbie 3500 tys., którą posługuje się pan minister, osób, które mają skorzystać na tej zmianie, są uwzględnione również osoby – czy je uwzględniliście albo czy są – które nie uzyskują dochodu powyżej obecnej kwoty wolnej – 3091 zł? Ile jest osób, które nie zapłaciły podatków w związku z odliczeniem składki na Narodowy Fundusz Zdrowia, a więc osób, które choć wykazywały dochód, to został on skasowany przez składkę zdrowotną w związku z czym w gruncie rzeczy one też na tej zmianie nie skorzystają? To są takie bardzo merytoryczne pytania, na które bardzo bym chciała uzyskać odpowiedź.

Drugie pytanie, na którym naprawdę bardzo mi zależy, z czego uzupełnimy ten miliard i czy faktycznie drugi miliard leży po stronie samorządów? To chyba nie do końca tak wygląda, bo raczej zmieścimy się w części NFZ w moim mniemaniu. Niemniej przypominam, że w budżecie mamy już bardzo rozdmuchane koszty, przepraszam, bardzo rozdmuchane wpływy z uszczelnienia systemu podatkowego, które nie są pewne – to są szacunki założone przez rząd. Nie wiem, skąd te pieniądze mają wpłynąć i czy zostaną pozyskane z rynku. Mamy 1 000 000 tys. zł z podatku handlowego, który został zawieszony do końca przyszłego roku. I w tym momencie powstaje nam tak naprawdę kolejna dziura w wysokości 1 000 000 tys. zł, gdzie rząd mówi o tym, że faktycznie wpłynie mniej pieniędzy, a nie wskazuje źródła – albo cięcia kosztów albo uzupełnienia tych braków. Dla mnie jest to sytuacja zupełnie nieodpowiedzialna, która nie powinna mieć miejsca w Komisji Finansów Publicznych, a do tego firmowana przez rząd.

Dlaczego, szanowni państwo, kwota wolna jest tak ważna również dla podatników zarabiających nieco więcej? Zaczęłam o tym mówić nieco wcześniej. Mamy w Polsce taki system, że zryczałtowane koszty pracy – i tu pan minister na pewno nie zaprzeczy – które można uwzględnić dla osoby zatrudnionej na etacie, to dzisiaj 111 zł miesięcznie. Osoba, która dojeżdża do pracy 50 km, a więc ponosi dodatkowy koszt – to nie jest jej przychód – to jest raptem 27 zł w zaokrągleniu (z groszami) mniej. Wiemy, że osoby zatrudnione również na wyższych stanowiskach ponoszą często takie koszty, których nie są w stanie odliczyć sobie – one nie stanowią przychodów. To są koszty dojazdu, koszty zamieszkania w innym miejscu niż rodzina, w związku z podjęciem lepszej pracy w innej części kraju. To są też koszty, które są związane z podnoszeniem własnych kwalifikacji albo przekwalifikowaniem się. Osoby zatrudnione na umowę o pracę nie są w stanie tego typu kosztów odliczać sobie od podatku, a one potrafią znacznie pomniejszać ich przychód, również mogą powodować, że w jakiś sposób takie osoby wpadają w minimum egzystencji i ten ubytek nie jest w ogóle w polskim prawie podatkowym przeliczany i nie jest uwzględniany. I między innymi ta skromna rekompensata w postaci kwoty wolnej powinna tę grupę osób wpadającą w minimum egzystencji również uwzględniać.

W związku z tym nie zgodzę się, że ta regulacja w pełni wyczerpuje to, co powiedział Trybunał Konstytucyjny. Oczywiście to dotyczy też wszystkich innych osób i dobrze wiemy, że na całym świecie między innymi ta kwota wolna to reguluje. Taka jest istota kwoty wolnej. Prosiłabym, żeby jednak wrócić nie do odbijania piłeczki w tę czy inną stronę, kto ma rację, i żeby jednak skupić się na minimum egzystencji, bo jednak Polacy chcą gonić Europę, chcemy gonić świat, a na całym świecie właśnie tego typu koszty są regulowane przez kwotę wolną. Oczywiście mówię o świecie cywilizowanym. Najlepiej porównać się do Europy, jeśli chodzi o ten poziom kwoty wolnej. Ten poziom kwoty wolnej dla osób samozatrudniających się też niweluje czy uzupełnia te dni, w których osoba samozatrudniająca się przebywa na urlopie. Wiemy, że ona w tym czasie nie zarabia. To są dni pozostające bez zarobku i to jest taka drobna rekompensata.

Nie zgodzę się też z panem Cymańskim, jeśli chodzi o gratulacje pod adresem izby senackiej, bo dobrze wiemy – oglądałam wczoraj doniesienia medialne – rano senatorowie, pan przewodniczący i pan marszałek nie wiedzieli w ogóle, jakie zmiany będą wprowadzać, bo one przyszły z rządu. Nie uznaję więc tego za wielką odwagę Senatu

– po prostu zostało zrealizowane polecenie z góry. Ono po prostu przyszło później zakończeniu prac w Sejmie.

Jeżeli chodzi kwotę wolną, to też warto podkreślić – podkreślają to wszyscy – że po raz kolejny wynagradzamy osoby tak naprawdę niepracujące. Oczywiście, że w tej grupie, która będzie miała zwiększoną kwotę wolną, są osoby, które nie są w stanie z jakichś powodów zarabiać więcej, ale wiemy dobrze, że w tej grupie jest gros osób, które po prostu nie zarabiają, nie pozostają na własnym utrzymaniu, nie są aktywne zawodowo, tylko po prostu dorabiają. To są na przykład studenci, którzy normalnie pracują legalnie jeden miesiąc w roku w wakacje, chcąc dorobić sobie na czesne albo na jakiś wyjazd wakacyjny. One też w tym przedziale do 6,6 tys. zł pozostają i one też na pewno stanowią sporą grupę. Oczywiście jestem całym sercem za studentami i bardzo bym chciała, żeby nasze państwo ich wspierało. Natomiast w gruncie rzeczy są to osoby, o których, jak sądzę, nie myślał Trybunał Konstytucyjny, wydając orzeczenie w sprawie kwoty wolnej – miał raczej na myśli pozostające na własnym utrzymaniu osoby, które nie są w stanie, pracując w pełnym wymiarze, skleić koniec z końcem, a nie osoby dorabiające sobie do wakacji i tak dalej.

Wracając do tematu, najbardziej chciałabym usłyszeć, jaka faktycznie grupa osób z tych 3500 tys. podatników, do których odnosił się pan minister, cokolwiek zyska, a na ile tak naprawdę jest to zmiana, która skupi się na koniec głównie na rolnikach, a nie mieszkańcach miast, bo wiemy, że głównym beneficjentem tej zmiany będą raczej obszary wiejskie. To dobrze, okej, ale jak mówię, Trybunał miał jednak na myśli brak waloryzacji przez lata tej kwoty. Wiemy również, że jesteśmy na końcu w Europie, jeżeli chodzi o wysokość kwoty wolnej, nawet uwzględniając jakieś tam średnie wynagrodzenie, nie mówiąc już o wartościach nominalnych tej kwoty wolnej. To tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Może jeżeli państwo pozwolicie, uszczegółowienie ze strony pana ministra, bo to może rozwieje pewne wątpliwości, które będą przedstawiane przy okazji następnych pytań. Pan minister powiedział o tych przewidywanych stratach w dochodach w wysokości około 1 000 000 tys. zł. Czy ten 1 000 000 tys. zł dotyczy tylko budżetu państwa czy całego sektora finansów publicznych. Całości, prawda? A więc również tego, co wpływa do samorządów.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Tak. Mamy ze strony pana ministra informację, więc tutaj jakby... O to zapytała pani przewodnicząca Hennig-Kloska, więc dopytałem, żeby to na gorąco wyjaśnić, żeby ta kwestia nie powtarzała się w kolejnych pytaniach. Pani przewodnicząca, przepraszam, pani poseł Leszczyna, proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Myślę jednak, że przedstawiciel samorządów dopyta, panie przewodniczący, bo to nie jest takie proste, jak pan tutaj przed chwilą powiedział.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Tylko zapytałem pana ministra i mamy rozstrzygnięcie.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Nie mamy żadnego rozstrzygnięcia. Pan minister tak naprawdę nie wytłumaczył jeszcze niczego oprócz tego, że powiedział, że chętnie zrezygnuje z 500 zł, co tak naprawdę mało kogo obchodzi. Panie przewodniczący, zaapelował pan o rzetelne informowanie...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie przesądzałbym, że nikogo to nie obchodzi.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

...opinii publicznej i ma pan rację, trzeba rzetelnie informować opinię publiczną, szczególnie tu w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Pani poseł Zuba wprowadziła opinię

publiczną w błąd. Mam nadzieję, że to wynika tylko z niewiedzy pani poseł, a nie ze złej intencji. Pani poseł, posłowie Platformy Obywatelskiej i rząd Platformy Obywatelskiej nie tylko zdiagnozowali obszar ubóstwa w Polsce, my przez 8 lat naszych rządów zmniejszyliśmy odsetek osób zagrożonych ubóstwem o 10%. W momencie, kiedy PiS zostawił nam Polskę w 2007 r., obszar ubóstwa wynosił 34,4%. To było po dwóch latach rządów w latach bardzo dobrej koniunktury gospodarki światowej. Po 8 latach naszych rządów ten odsetek zmniejszył się do 24%. O 10% zmniejszyliśmy go i to był najlepszy wynik w całej Unii Europejskiej. Mam dla pani jeszcze...

Nie tylko zdiagnozowaliśmy, ale również przedsięwzięliśmy wszelkie możliwe kroki, aby temu zapobiegać. Ale mam dla pani jeszcze gorszą wiadomość. Otóż jeśli pani weźmie kiedyś do ręki Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju – ten dokument, na którym opieracie przyszłość Polski, a którego nikt z was nie przeczytał... Nie dziwię się, to nie jest zbyt intelektualnie fascynująca lektura. Proponuję jednak zajrzeć tam. Czego się państwo dowiecie? Dowiecie się, że premier Mateusz Morawiecki – minister finansów do roku 2030 założył sobie taki cel i taki wskaźnik, że poziom ubóstwa z tych 24% w 2015 r. zmniejszycie do 18%. A więc przez 16 lat chcecie go zmniejszyć o około 6%. Pani poseł, gdybyście utrzymali takie jak my tempo pomocy ludziom najuboższym, ten wskaźnik osiągnęlibyśmy w roku 2022, a wy chcecie skazać Polaków na nędzę do roku 2030. Zanim więc pani poseł zarzuci coś opozycji, poprzedniemu rządowi, zanim pani poseł sformułuje kłamliwe tezy, to bardzo proszę zapoznać się z danymi: GUS, Eurostat i Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju.

I jeszcze jedna prośba do pana ministra. Mówił o tym pan profesor Nykiel. Proszę, żeby pan minister odpowiedział nam, czy, kiedy pan mówi o tych 3000 tys., to wykonał pan proste ćwiczenie i wziął pan te wszystkie osoby, których dochody roczne są niższe niż 11 tys. zł, do jednego worka, czy mówi pan to na podstawie POLTAX? Czy rzeczywiście wie pan, że te 3000 tys. podatników płaci jakikolwiek podatek, bo z tego, co mówił minister Cichoń i pan poseł Nykiel, i z tego, co wszyscy wiedzą tak naprawdę – pewnie pani dyrektor potwierdzi – wynika, że te ponad 4000 tys. podatników nie płaci w ogóle podatku, więc proszę powiedzieć, czy to są dane POLTAX czy to są dane, które państwo macie właściwie zebrane w ciągu nocy nie wiadomo na jakiej podstawie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł, ja tylko dbając o tę precyzyjność naszej dyskusji, precyzyjność przekazu informacji, jaka trafia do obywateli z naszych obrad, chciałbym uszczegółowić pani wypowiedź. Czy pani mogłaby przekazać taką informację, bo myślę, że to jest ważne. Powiedziała pani, że w czasie rządów Platformy Obywatelskiej o 10% zmniejszyła się liczba osób, które znajdowały się w obszarze ubóstwa. Czy dysponuje pani może danymi, ile z tych osób zniknęło ze statystyk, bo wyjechało, wyemigrowało z Polski, żeby poprawić swój los w czasie rządów Platformy Obywatelskiej, czy też nie ma pani takich danych? Tak, proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, z Polski wyjeżdżali przede wszystkim ludzie młodzi i wykształceni, którzy szukali swojej lepszej szansy...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale to nie znaczy, że nie biedni.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

...korzystając z wolnego przepływu ludzi. Naprawdę panie pośle, ja zachęcam – GUS, Eurostat, to wszystko można przeczytać.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale rozumiem, że to, że są młodzi i dobrze wykształceni, nie znaczy, że są bogaci, tak?

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie pośle, najwięcej osób wyjechało wtedy, kiedy wy rządziliście w latach 2005-2007.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Rozumiem, że nie ma takiej informacji, tak? Rozumiem, dziękuję. Czy pani poseł Zuba chciała jeszcze się odnieść? Rozumiem, że zgłaszała się pani, chcąc sprostować to, co powiedziała pani poseł, tak?

Poseł Maria Zuba (PiS):

Szanowni państwo, kolejny raz wypowiedź posła Platformy Obywatelskiej pokazuje szczyty manipulacji, bo rzeczywiście jeżeli państwo uważacie, że za granicę wyjeżdżali ludzie, żeby robić kariery, i dla was, drodzy państwo, mycie na zmywaku jest robieniem kariery, praca u farmera irlandzkiego jest robieniem kariery, to życzę wam, żeby wasze dzieci taką karierę robiły. Natomiast spójrzcie na tę statystykę i zobaczcie, co się działo, jak wzrosło skrajne ubóstwo w Polsce. Bo nie chcecie tego widzieć w tych statystykach. Bo powiększacie sobie obszar badań i, sumując, otrzymujecie to, co chcecie. Natomiast dowodem na to, jak wam nie leży na sercu sprawa ludzi ubogich, jest sposób pracy i dyskusja nad dzisiejszą ustawą. Dlatego my... Wnoszę tutaj, panie przewodniczący, żebyśmy zakończyli tę dyskusję i przystąpili do określenia ostatecznie w głosowaniu, kto jest za przyjęciem tej ustawy, bo szczyt manipulacji osiąga naprawdę Himalaje.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Mamy jeszcze trzy osoby zapisane do głosu, więc nie widzę powodu, żeby nie dać tym osobom możliwości wypowiedzi. Pan przewodniczący Wójcikowski, proszę bardzo.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Postaram się merytorycznie. Pierwsza taka refleksja i uwaga na temat proponowanej zmiany w skali podatkowej jest taka, że tak naprawdę przechodzimy z trzystopniowej skali podatkowej na pięciostopniową skalę podatkową, czyli zwiększamy tak naprawdę progresję podatkową. Gdyby nie zapisać tego w taki sposób skomplikowany i tak naprawdę zaciemniający obraz sytuacji, jak to zostało zrobione w projekcie ustawy, tylko napisać po prostu, że mamy pierwszy próg podatkowy od 0 do 6,6 tys. zł, gdzie opodatkowanie wynosi 0%, następnie od 6,6 tys. zł do 11 tys. zł, gdzie stawka podatkowa zmienia się dynamicznie od 0% do 12, 945% przy tempie wzrostu progu 2,94 promila na jedną złotówkę dochodu. Następnie mamy kolejny próg podatkowy od 11 tys. zł do 85 tys. zł, gdzie stopa podatkowa w tym progu zmienia się dynamicznie... To jest też ta nowość, że mamy zmienne progi podatkowe. Niedługo więc przeciętny obywatel będzie używał rachunku całkowego, żeby policzyć opodatkowanie.

Ale dobrze. Wracając do tematu, mamy trzeci próg podatkowy od 11 tys. zł do 85 tys. zł, w którym stopa podatkowa rośnie od 12,945% do 17,35% w tempie 0,06 promila na jedną złotówkę dochodu, i czwarty próg podatkowy od 85 tys. zł do 127 tys. zł, gdzie próg podatkowy jest w zależności od miejsca w tej skali wynosi od 17,35% do 32%. To jest dynamika 0,35 promila na jedną złotówkę dochodu. Powyżej 127 tys. zł mamy 32%. Moim zdaniem ten system jest o wiele bardziej skomplikowany, bo ja, żeby zrozumieć, co państwo chcieliście tam uzyskać, musiałem to przeliczyć i wyszło mi na to, że dynamizujecie progi podatkowe, wprowadzacie pięć progów podatkowych. Nie ma uzasadnienia zmiany szybkości dynamiki wzrostu progów podatkowych, bo dlaczego 6,6 tys. zł do 11 tys. zł tempo wzrostu stawki podatkowej wynosi 2,94 promila podatku na jedną złotówkę, potem spada do 0,06 promila, a potem znowu rośnie do 0,35 promila? Nie ma to żadnego ekonomicznego uzasadnienia, natomiast, jak rozumiem, ma uzasadnienie polityczne i socjalne.

Podatek dochodowy, który miał być scentralizowany ze składkami ZUS według waszych zapowiedzi, który miał być jakimś uproszczeniem systemu, miał być też odetchnięciem nie tylko dla najbiedniejszych – najbiedniejszych to mało powiedziane – dla skrajnie najbiedniejszych – bo ten system podatkowy pomaga tylko skrajnie najbiedniejszym i to takim, którzy z reguły są na utrzymaniu innych osób i tylko sobie dorabiają. Więc tak naprawdę nie rozwiązuje się tym systemem podatkowym biedy, ponieważ ludzie biedni, którzy zarabiają po 1,2-1,4 tys. zł, których rodziny są minimalne, nie skorzystają z państwa rozwiązania. Tu skorzystają ci, którzy są na utrzymaniu innych osób i sobie dorabiają. Chyba nie o to państwu chodziło, żeby...

Państwo mówią, że chcecie wyciągać ludzi z biedy, a państwo nie wyciągacie ludzi z biedy, tylko zwalniają z podatku ludzi, którzy sobie dorabiają, którzy niekoniecznie są biedni, bo często, jak studenci czy inni, są na utrzymaniu... Student z biednej rodziny nie będzie płacił podatku i student z rodziny bogatej, który sobie dorabia, też nie będzie płacił podatku. A biedna rodzina nadal będzie płacić podatki, więc gdzie tu jest walka z biedą? Tu nie ma walki z biedą. Tu jest tak naprawdę realizacja kosztem 1 000 000 tys. zł po najmniejszej linii oporu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Nie rozwiązuje ona problemu biedy, utrudnia nieprawdopodobnie system podatkowy, wprowadzając 5 progów i to jeszcze zdynamizowanych.

Oczekiwałbym od Ministerstwa Finansów, skoro Ministerstwo Finansów rekomenduje nam tak skomplikowany system podatkowy, że narysuje nam tę krzywą podatkową na tych dynamicznych progach – obliczcie więc te całki – bo przedtem było prosto – skakaliśmy z progu na próg, były liniowe i łatwo było to narysować. Teraz będzie wam trudniej, bo teraz macie krzywe. Chciałbym więc zobaczyć taki rysunek przygotowany przez ministerstwo, jak wygląda w tej chwili krzywa podatkowa i jak się skomplikowała w porównaniu do tego, jaka była. Wtedy zobaczycie państwo, jak komplikujecie system podatkowy. Przeciętny obywatel nie będzie miał pojęcia o tym, jak samodzielnie policzyć PIT w tym momencie. Tak uważam.

Oczywiście ci najbiedniejsi, jak państwo mówią, nie będą wcale płacić, ale ci obywatele, których dochody mieszczą się między 85 tys. zł a 127 tys. zł, to nie są jacyś krezusi. Dlaczego państwo uważają, że obywatel, którego dochód przekracza 85 tys. zł, to jest jakiś... To jest tak naprawdę męczenie klasy średniej. Klasa średnia powinna od państwa uzyskiwać ulgi, powinna uzyskiwać pomoc. Powinno obowiązywać hasło „bogaćcie się", to francuskie hasło z XIX w. „bogaćcie się". A tu jest „uczcie się matematyki". Powiedziałbym, że takie jest przesłanie rządu do klasy średniej, ponieważ niedługo będzie wam potrzebny rachunek całkowy, żeby policzyć stawkę podatkową. Bardzo więc apeluję o to, żeby zastanowić się nad tym, czy naprawdę da się sprzedać pijarowsko to twierdzenie, że w tej chwili państwo pomagacie najbiedniejszym, wprowadzając tę skalę podatkową. Jeszcze raz powtarzam, państwo nie pomagają najbiedniejszym. Najbiedniejszy emeryt nie skorzysta prawie wcale. Najbiedniejszy pracownik najemny sam czy z rodziną nie skorzysta prawie wcale. Skorzystają ludzie, którzy niekoniecznie są biedni, którzy są na utrzymaniu innych osób i którzy sobie dorabiają, bo tego typu przypadków dotyczy to opodatkowanie. Dlatego apeluję o... Wiem, że czasu jest mało, bo 30 listopada już niedługo, prawda? Jednak w ten sposób wprowadzając skalę podatkową, państwo nie rozwiązujecie tych problemów, które chcecie rozwiązać, natomiast komplikujecie nam wszystkim życie, które dotychczas i tak nie było byt proste. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Wielichowska jako następna zabierze głos. Proszę bardzo.

Poseł Monika Wielichowska (PO):

Bardzo dziękuję. Przedłuża nam się dyskusja, ale wydaje się, że jest o czym dyskutować. Bardzo się cieszę, że pan przewodniczący nie przerywa nam wypowiedzi nawet raz. Szanowni państwo, mieliście 8 lat...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani poseł, nie mam w ogóle w zwyczaju przerywać wypowiedzi, więc... Chciałbym tylko sprostować pani wypowiedź.

Poseł Monika Wielichowska (PO):

Gdyby mi pan nie przerywał, byłoby naprawdę super. Szanowni państwo, zacznę jeszcze raz, ponieważ to wy mieliście 8 lat na to, żeby przygotować się do rządzenia i żeby przygotować teczkę pełną ustaw, tę niebieską, pamiętacie państwo – podczas exposé pani premier wszystkim ją pokazywała. Miała być pełna, okazała się pusta. Była również pusta, jeżeli chodzi o przygotowanie ustaw związanych z systemem podatkowym Polek i Polaków. Mieliście, szanowni państwo, 8 lat na to, żeby przygotować się do realizacji wszelkich obietnic wyborczych, począwszy od realizacji obietnic kandydata na prezydenta Andrzeja Dudy, poprzez obietnice całego PiS w kampanii wyborczej. Mieliście

szanowni państwo, 8 lat na to, żeby przygotować się do zrealizowania obietnic z exposé pani premier.

Przypomnę, w 100 dni kwota wolna od podatku będzie podniesiona do kwoty 8 tys. zł. Mieliście 8 lat na to, żeby przygotować się do wszelkich zmian podatkowych, i do tego, aby nie powodować przede wszystkim zamieszania, które właśnie dzisiaj wprowadzacie. Mieliście szanowni państwo, 8 lat na to, żeby przygotować się, aby nie realizować pracy w ekspresowym tempie i wprowadzać tak naprawdę tylko kosmetycznych zmian. Mieliście wiele lat na to, żeby przygotować się do sprawnego przeprowadzenia reform podatkowych, a nie karmienia Polaków co miesiąc i co kilka dni zupełnie różnymi, różniącymi się od siebie propozycjami. A propozycje były wszelakie. I tak przypomnę od podniesienia kwoty do 8 tys. zł w kampanii, w exposé w 100 dni mieliście to zrobić, po odsuwanie reformy w czasie, po wprowadzanie jej etapami, po wypowiedź, że będą odważne i nowoczesne zmiany podatkowe. Póki co, mamy ekspresowe nieprzygotowane, niepoliczone i bardzo kosmetyczne.

Pani premier powiedziała, że albo kwota albo jednolity podatek i to było tak naprawdę kilka dni temu, żeby nagle nocą wrzucić poprawkę do Senatu. Przecież tak naprawdę to nie senatorzy ją wrzucili tylko rząd, choć ja do dzisiaj osobiście nie wiem, co na to na przykład pan minister Kowalczyk, który tak naprawdę cały czas mówi o jednolitym podatku. W związku z tym chcę zapytać pana ministra, który powiedział nam tutaj, że rząd Prawa i Sprawiedliwości przygląda się tym bardzo ważnym zmianom podatkowym i jak długo rząd jeszcze będzie się przyglądał, ponieważ chciałabym się dowiedzieć, jakie są wyliczenia reformy podatkowej, nie jakieś wstępne, o których dzisiaj powiedział pan minister, tylko rzetelne, tylko prawdziwe, bo w finansach tylko to się liczy i tylko tak właśnie ma być. Jakie w końcu jest stanowisko rządu, bo tak naprawdę dalej nie wiem, i kiedy to stanowisko rządu zostało wypracowane? Na koniec chciałabym zapytać, co z samorządami, bo przecież samorządy też oczekują na rekompensatę – ona też była obiecywana w kampanii? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Szanowni państwo, chciałbym ogłosić 5 minut przerwy w tej chwili. Musimy przenieść się w tej chwili do sali kolumnowej w związku z tym, że ta sala od godziny 10.00 będzie użytkowana przez Klub Platforma Obywatelska. To zależy już od państwa uznania. Na pewno jest to jakaś niewygoda, ale za 5 minut wznowimy obrady Komisji w sali kolumnowej. Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, wznawiam po przerwie posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Został nam jeszcze jeden zapisany do głosu poseł – pan poseł Tadeusz Cymański. Proszę bardzo, panie pośle, o zabranie głosu. Sygnalizował pan poseł Sprawka, tak? Ale panie pośle...

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Panie przewodniczący, drodzy państwo, atmosfera troszeczkę się podniosła. Dyskusja z konieczności przybrała polityczny ton, ale jestem zdumiony tym, co tutaj czasami słyszę, proszę państwa, i to nawet porządni, bardzo przeze mnie lubiani ludzie mówią rzeczy bardzo dyskusyjne i kontrowersyjne. Proszę państwa, tu w Komisji Finansów Publicznych w Sejmie powiedzmy sobie, co to znaczy warstwa średnia. O, żeby daleko nie szukać. Tu siedzi młody poseł RP, który ma niepracującą żonę. Czy on jest w klasie średniej czy jest w zubożałym lumpenproletariacie? Bo ja tak patrzę na to... Tu niektórzy kiwają głowami, że jest w zubożałym lumpenproletariacie. Jeżeli jednak mamy państwo i mamy dwadzieścia kilka milionów podatników i jeżeli pewna grupa kilkuset tysięcy ludzi zarabia naprawdę relatywnie więcej, to czy można ich nazwać średnią warstwą? To gdzie jest ta warstwa wyższa, pytam? Przechodząc do rzeczy...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Znakomicie, panie pośle.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

...stracą kwotę wolną od podatku na przykład małżeństwa – liczby nie kłamią – których roczny dochód przekroczy ćwierć miliona złotych. Bardzo biedni. Drżyjcie i krzyczcie o nich. Naprawdę brońcie ich. Co za potworny cios w tych ludzi, którzy mają 250 tys. zł. Proszę państwa, tutaj się dzieje coś niedobrego. Ja przeżywałem ciężką sprawę kwoty wolnej od podatku. Nikt nie jest bez winy. Przywołam świętej pamięci Przemka Gosiewskiego, który z trybuny sejmowej uzależniał – można sięgnąć i sprawdzić (internet nie zapomina), wszystko można sprawdzić – poparcie dla liniowego dziewiętnastoprocentowego podatku, który wprowadziła nomen omen polska lewica z liberałami... To też ciekawa lewica.

Nie kwestionuję słuszności, ale paranoja tych lat transformacji w Polsce polega na tym, że wszystko było na opak. Zresztą spotkała ich zasłużona kara po latach i nie ma ich tu. Wiadomo, tak było. A więc uzależniał poparcie od zwiększenia kwoty wolnej od podatku. Było wiele okazji, żeby to zrobić. Nie zrobiliśmy tego również i my, ale mamy odwagę po wielu latach, żeby dokonać krytycznej oceny własnych dokonań, żeby dokonać refleksji. Odbieram to dzisiaj jako wielką chwilę pewnej sprawiedliwości. Niezależnie od tego, co tutaj powiemy, proszę państwa, nawet bez rachunku per saldo, ile zyska lub straci budżet państwa czy samorządy, widać wyraźnie, że mamy tutaj do czynienia, ze zmianami, które mają charakter redystrybucji, są przesunięciem. Tak. Niektórzy tutaj stracą, ale to nie jest cios, tylko uszczknięcie, bo czym jest utrata kwoty wolnej od podatku dla osób, które mają kilkusettysięczne dochody?

Proszę państwa, to jest 556 zł rocznie. To nie jest nawet sprawa społeczna. Nie zgadzam się. Ta sprawa ma wymiar humanitarny. Tutaj powinien się temu przyjrzeć Czerwony Krzyż. Nie jest też prawdą... Owszem, są ludzie, którzy dorabiają, ale u bogatych rodziców i tak, jak powiedział tutaj nasz wspaniały kolega Rafał Wójcikowski. To prawda, ale nie ukrywajmy, że jest w Polsce spora grupa ludzi o bardzo niskich dochodach, którzy płacą podatek. Oddajemy tutaj honor i szacunek Trybunałowi, który się o nich upomniał. Powiedzmy również o Rzeczniku Praw Obywatelskich, który bardzo krytycznie ocenił ten nasz jałowy pomysł, ten nasz pasywny pomysł, że tylko włączyliśmy.

Czy to było z inspiracji rządu czy nie, to ma znaczenie wtórne. Tak czy inaczej podpis złożył pan Karczewski. I dziękuję Senatowi, ponieważ robimy to może rzeczywiście nie tak, jak powinniśmy – to prawda, to powinno być szybciej i lepiej zrobione. Macie dużo w tej krytyce racji, ale źrenica tej całej sytuacji, ten klejnot to jest na świąteczny, bożonarodzeniowy stół naprawdę... Bogatsi obywatele naprawdę nie obrażą się na nas, chyba że są zaprzęgnięci w ten rydwan brutalnego ataku politycznego, bo nie mamy łatwo – rzeczywiście atak jest miażdżący. Mój głos jest jednak głosem przede wszystkim w obronie słabszych, w obronie ludzi. Tu chodzi o przesunięcie tych pieniędzy.

Przecież to jest oczywiste, że ludzie o skromniejszych dochodach, o mniejszych zarobkach zyskają. Dla tych ludzi ta skromna kwota to jest coś. Tu w tej sali słyszeliśmy 4,2 tys. zł to średnia krajowa. Mediana, proszę państwa więcej mówi – 3,3 tys. zł brutto. 50% obywateli naszego państwa ma dochody miesięczne poniżej 3,3 tys. zł. Kogo bronicie? Za kim jesteście? Dobrze. Powiedzą: „nie dotrzymaliście słowa”. Spojrzę im w oczy, ale to jest nie tylko słuszne, to jest sprawiedliwe przede wszystkim. Może ciutkę bardziej skomplikowane. Przepraszam za być może jakieś uniesienie, ale moja cierpliwość naprawdę – jestem już starym posłem, czekałem tyle lat – dzisiaj została nagrodzona. I mojej radości nie niszczcie, bo jest szczera i prawdziwa. Tak, taka świeca od Caritasu od polskiego Sejmu dla biedaków.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Jak zawsze niezwykle krasomówcze wystąpienie, ale jednocześnie z dużym ładunkiem również treści merytorycznych. Panie pośle, w drodze wyjątku. Pan poseł Sprawka, ale bardzo proszę krótko, dobrze?

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani poseł, nie widziałem żadnych zgłoszeń. Nikt się nie zgłaszał, więc... Proszę bardzo.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, pani poseł Leszczyna pozwoliła sobie na bardzo nieelegancką ocenę wypowiedzi pani poseł Zuby, dlatego też pragnę przywołać tylko pewne liczby. Otóż pani poseł stwierdziła, że w ciągu 8 lat rządów Platformy i PSL wskaźnik ubóstwa według Eurostatu spadł o 10%, z tym że należy zwrócić uwagę, że 7% dotyczy roku 2008 i 2009, a więc okresu, w którym jeszcze nie zdążyliście zbyt wiele popsuć. Natomiast chcę panią poseł poinformować, że w okresie dwuletnich rządów PiS 2005-2006 ten wskaźnik spadł o 11%. Zastaliśmy stan 45%, a oddawaliśmy wam 34%, a więc 11%. Pani poseł, pani dokonała oceny. Ja nie będę jej dokonywał, dlatego że nie chciałbym stanąć przed Komisją Etyki Poselskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja ten pana głos rozumiem nie tyle jako głos w dyskusji nad tym projektem tylko jako...

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Sprostowanie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...sprostowanie wypowiedzi pani.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie ma takiego trybu.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani poseł, rozumiem, że pani optuje za tym, żeby była nieskrępowana dyskusja jeśli dotyczy to posłów Platformy Obywatelskiej. Natomiast inni posłowie – rozumiem – nie mają prawa do nieskrępowanej dyskusji. Tak rozumiem w tej chwili pani oczekiwanie. Szanowni państwo, jako następny do głosu jest pan Marek Wójcik, proszę bardzo.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, Marek Wójcik. Reprezentuję Związek Miast Polskich. Odniosę się krótko do trzech kwestii merytorycznych. Rozpocznę od zestawienia, które przedstawił pan minister, dotyczącego skutków wdrożenia tej regulacji.

Przyznam szczerze, że zacząłem liczyć po pana wypowiedzi i mam pewne wątpliwości. Drodzy państwo, mamy ujemny bilans dla finansów publicznych szerzej – minus miliard. Oznacza to, że w przypadku 750 tys. osób, które nie będą miały teraz kwoty wolnej od podatku... Gdyby przemnożyć tę grupę przez 550, czyli tyle, ile mogą sobie odpisać, mamy kwotę 414 000 tys. zł. Tyle jest na plus dla budżetu. Ale jeżeli per saldo ma wyjść minus miliard, to te 3500 tys. osób zarabiających do 11 tys. zł rocznie musiałoby skorzystać w podatku na łączną kwotę 1 400 000 tys. zł. Jeśli chodzi o te osoby zarabiające do 11 tys. zł rocznie, to połowa z nich – sprawdziłem – w ostatnich latach – pan poseł poprzednio bardzo precyzyjnie to wyliczał, co potwierdzam, bo sprawdzałem ostatnie lata – nie płaciła w ogóle podatku w jakiejkolwiek wysokości. Docieramy więc do takiego stanu, że około 1500 tys. podatników zarabiających – powtarzam to trzeci raz – do 121 tys. zł, zarobi na tym przedsięwzięciu 1 400 000 tys. zł. Mam pewną wątpliwość dotyczącą prawidłowości wyliczenia tej kwoty.

Druga kwestia merytoryczna dotyczy skutków dla samorządów terytorialnych, bo wiem w tym roku do samorządów terytorialnych dociera 49. 64% wpływów PIT w ogóle, czyli niemal połowa. Jeżeli pan minister mówi o tym, że skutki finansowe dla finansów publicznych wyniosą 1 000 000 tys. zł, to można na tej podstawie domniemywać, że blisko 500 000 tys. zł spadnie na samorządy terytorialne. Drodzy państwo, mamy za sobą, po pierwsze, informację Ministra Finansów o tym, jakie będziemy mieli środki na rok 2017. Wszystkie samorządy musiały przedstawić projekty swoich budżetów na rok 2017. Część z nich, co odbieram bardzo pozytywnie, już uchwaliła budżet na rok 2017. I nagle w naszych dochodach będzie o te 500 000 tys. zł mniej. Te 500 000 tys. zł – policzyłem to szybko – to jest łączny budżet 111 najmniejszych gmin wiejskich razem wziętych. Nie jest to więc kwota drobna. W związku z tym prosimy pana mini-

stra o informację, w jaki sposób państwo chcecie od 1 stycznia 2017 r. spełniając wymóg konstytucyjny, zagwarantować samorządom terytorialnym wyższe dochody tak, aby one zrekompensowały skutki wdrożenia tej ustawy? Mamy nadzieję, że szybką ścieżką przejdzie procedura podnosząca nam udziały w PIT, bo byłoby to rozwiązanie najprostsze i najłatwiejsze.

I trzecia kwestia dotyczy ochrony zdrowia. Ponieważ my jako samorządy jesteśmy podmiotem tworzącym dla podmiotów leczniczych, chciałbym tę kwestię podnieść, bo ona jest istotna, dlatego że w przypadku, kiedy składka na ubezpieczenie zdrowotne jest wyższa od kwoty zaliczki na podatek dochodowy, tę składkę zdrowotną się obniża do wysokości podatku. Dokonałem takiej szybkiej symulacji. Zakładam, że osoba zatrudniona na pół etatu – od 1 stycznia to będzie minimum 1 tys. zł – po wdrożeniu tego rozwiązania jej składka zdrowotna będzie obniżona miesięcznie o 40 zł. Chciałbym zapytać, czy państwo uwzględnialiście w tej kwocie łącznej 1 000 000 tys. zł ubytki dotyczące składki zdrowotnej, a jeżeli tak, to ile one wynoszą i w jaki sposób państwo zrekompensujecie Narodowemu Funduszowi Zdrowia te ubytki? Plan Funduszu jest przyjęty. On jest konsumowany w umowach, aneksach do umów ze świadczeniodawcami. W związku z tym, że w większości przypadków są to nasze szpitale samorządowe, martwimy się, czy będą one miały odpowiednie środki na funkcjonowanie. Będę niezwykle wdzięczny za precyzyjną odpowiedź ze strony pana ministra.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, wyczerpaliśmy listę mówców. Poproszę pana ministra o odpowiedź w tych sprawach, które były poruszane.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15):

Przepraszam, czy ja mogę jeszcze dwie minutki?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie przewodniczący, jako uzupełnienie?

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15):

Tak, tylko i wyłącznie dwie minutki.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15):

Chciałbym tylko powiedzieć jedno panu posłowi Cymańskiemu, że nie podzielam tej radości pana posła, ponieważ policzyłem przed chwilą, co się dzieje z osobą, która straci pracę i idzie na zasiłek dla bezrobotnego. Wie pan, panie pośle, że ona ma roczny dochód, jeżeli jest takim średnim bezrobotnym, po pięciu latach idzie na bezrobocie, w wysokości 831,1 zł z tytułu zasiłku. Połowę tej kwoty wolnej nie uzyska nawet z tytułu zasiłku. Jeżeli zaś po 20 latach idzie na bezrobocie, to w ogóle nie zobaczy luksusu w postaci tej kwoty wolnej, którą państwo mu dajecie, bo ma ponad 10 tys. zł dochodu. Dla kogo więc jest ta kwota wolna, skoro ona nie jest nawet dla bezrobotnych na zasiłku?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Myślę, że teraz już nic nie stoi na przeszkodzie, żeby pan minister odniósł się również do tego ostatniego głosu. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Gruza:

Jasne. Dziękuję, panie przewodniczący. Tak, jak mówiliśmy, do kwoty 11 tys. zł zarobku będzie miała korzyść w stosunku do tego systemu, który obowiązuje teraz. Natomiast jeszcze raz powtarzam i bardzo proszę jakby o zaakceptowanie tego, że – jak my patrzymy na tę propozycję – ona nie wychodzi od klas społecznych, które chcemy uhonorować korzyścią podatkową – ta propozycja jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W związku z tym niestety działamy na troszeczkę bezdusznych kwotach w postaci minimum egzystencji, które jest ogłaszane przez odpowiednie instytucje. To nie jest oczywiście system opodatkowania naszych marzeń. Mam nadzieję, że decyzje na najwyższym

szczeblu rządowym dotyczące podatku jednolitego umożliwią realizację systemu docelowego, który zrealizuje w pełni obietnice wyborcze, a być może wykroczy poza ten zakres.

Wracając teraz do konkretnych pytań, co z emerytami. Znów nie patrzymy na to nowe rozwiązanie przez pryzmat kolejnych klas. Jeżeli już jest pytanie o klasę społeczną czy klasę emerytów i rencistów, to z naszych szacunkowych wyliczeń wynika, 2000 tys. z 9000 tys. emerytów i rencistów skorzysta z tej propozycji. I tutaj znów jednoznacznie chciałbym zaprzeczyć tezie pani poseł, pani przewodniczącej, która sugerowała, że emeryci stracą na tej propozycji. Nie widzimy możliwości, aby jakikolwiek emeryt stracił na tym rozwiązaniu.

Wracając do pytania jakby łącznego pani poseł Leszczyny i pana posła Nykiela, działamy na dwóch zestawach danych: na danych z 2014 i na danych z 2015 r. Ze względów czasowych dane z 2015 r. są mniej precyzyjne, ponieważ nie zostały jeszcze oczyszczone i przetworzone. One natomiast dają podobne wyniki czy to przy uwzględnieniu wszystkich możliwych czynników rzutujących na rozliczenie PIT czy to w wersji uproszczonej, jak sugerowała pani poseł Leszczyna – proste przeliczenie zakresów dochodowych. Te wyniki są podobne. Wychodzi z tych wyliczeń, że będzie o 1500 tys. więcej tych podatników, którzy w ogóle nie zapłacą podatku PIT. W związku z tym te tezy, że my oszukujemy czy udajemy, nie potwierdzają się. Faktycznie 1500 tys. podatników więcej nie zapłaci PIT w ogóle.

Jeżeli chodzi o zestaw pytań dotyczących jednostek samorządu terytorialnego, to po pierwsze, główny jakby cios w finanse nastąpi w 2018 r. Myślę, że do tego czasu będziemy, po pierwsze, w stanie precyzyjnie wyliczyć te miękkie skutki, czyli behawioralne, zachowania podatników, które mogą rzutować na ostateczny koszt dla systemu. Myślę, że to jest wystarczający czas, żeby wypracować rozwiązania jakieś kompensujące rozwiązania, chociaż także musimy przyznać, że liczymy na to, że uszczelnienie w zakresie FIS czy inne instrumenty, które mają uszczelnić PIT także spowoduje, że jednostki samorządu terytorialnego na sumie tych reform będą do przodu, a nie będą stratne.

Jeżeli chodzi o NFZ, ta zmiana jest kompletnie neutralna względem składek NFZ.

Padły pytania o koszty uzyskania przychodu, o koszt dojazdów. Myślę, że to nie jest ten etap, na którym możemy te sprawy w szczegółach rozważać. Ja tylko przypomnę, że od 2008 r. te koszty są zamrożone i nierealne, ale to jest jakby błąd w systemie i myślę, że dopiero na etapie dalszych reform – czy podatku jednolitego czy w innej formie, będziemy mogli mówić o urealnieniu kosztów uzyskania przychodu.

O POLTAX mówiłem. Pan poseł Wójcikowski – skomplikowanie, 5 progów podatkowych, całki i jak policzyć stawkę podatkową? Pierwsza uwaga techniczna. Podatnik nie jest zobowiązany do liczenia stawki podatkowej. Wystarczy, że policzy podatek i go zapłaci. My oczywiście mamy pełną świadomość tego, że to jest dalsza komplikacja systemu PIT. Natomiast zwracam uwagę, że ten system jest już fenomenalnie skomplikowany i przyrost komplikacji w stosunku do tego, co mamy jakby na stole, jest niewielki. W tym momencie rozważana jest cały czas holistyczna reforma opodatkowania dochodów obywateli. Tu upatrywałbym możliwości jakościowej zmiany, jeśli chodzi o warstwę zarówno legislacyjną, techniczna jak i informatyczną czy warstwę automatyzacji. Chcę tylko przypomnieć, że z perspektywy pojedynczego podatnika – obywatela, który będzie rozliczał ten PIT w tym nowym systemie, wiele tej pracy czysto rachunkowej i biurokratycznej – musimy o tym pamiętać – będzie załatwione za podatnika w systemie wstępnego wypełnienia deklaracji.

Kolejna rzecz. Tak, liczymy wszystkie warianty łącznie z tym. Jak mówię, bazujemy na danych bardziej precyzyjnych z 2014 r. oraz mniej precyzyjnych i mniej obrobionych z 2015 r. Te wyliczenia, które przeprowadziliśmy... Tymi danymi się dzielimy. Różnice pomiędzy wyliczeniami na bazie 2014 i 2015 r. istotnie się nie różnią. W związku z tym mamy przekonanie, że te dane, które przekazaliśmy wczoraj w Senacie czy dzisiaj tutaj na posiedzeniu Komisji, będą odwzorowane w tym pierwszym roku obowiązywania tego nowego systemu. Ale obiecujemy również pełny monitoring i odpowiednie reakcje w zależności od tego, jak będzie się rozwijać sytuacja finansowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Pani przewodnicząca, w jakim trybie? Jeszcze do wypowiedzi pana ministra?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan minister nie odpowiedział na pytanie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Na które? Tak, proszę w takim razie przypomnieć. Panie ministrze, pani przewodnicząca twierdzi, że nie udzielił pan odpowiedzi...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie ministrze, ta odpowiedź, że samorządy nie stracą, wymaga uzasadnienia. Jeżeli udział samorządów w podatku CIT wynosi około 49% z kawałkiem, to proszę powiedzieć, jak wygląda wyliczenie, że udział samorządów w podatku PIT nie będzie niższy? Nie ma takiego działania, żeby można było powiedzieć „zmniejszamy podatek PIT, czyli wpływy z PIT będą niższe o 1 000 000 tys. zł, a udział samorządu w podatku PIT nie ulegnie zmianie". Nie ma takiego rachunku. Chciałabym poprosić pana ministra o pełne wyjaśnienie, jak pan to liczy, bo nie wystarczy nam odpowiedź, że samorządy nie stracą. Samorządy uchwaliły według wskaźników swoje budżety. Nie ma żadnej możliwości takiego wyliczenia, że jest ubytek w podatku PIT, jest udział samorządów w PIT w wysokości50% i wychodzi na końcu, że ten udział pozostaje bez zmian Proszę mi powiedzieć, proszę naprawdę nam powiedzieć, po pierwsze, jak pan wykonał to obliczenie. Po drugie, pan minister, choć wypowiadał się tak długo, nie zadeklarował udzielenia odpowiedzi na piśmie i nie powiedział kiedy. Prosiliśmy, żeby odpowiedź rządu nastąpiła przed posiedzeniem, na którym Sejm będzie rozpatrywał ten punkt porządku obrad. Tylko o te dwie sprawy, pokazując te wszystkie nieścisłości, chciałabym prosić. Jeśli pan recenzuje duże nieścisłości, panie ministrze, to my też w pańskiej wypowiedzi nie znaleźliśmy wiarygodnej informacji dotyczącej samorządów. Nie ma wiarygodnej informacji, a jeżeli ten rachunek wymaga, jak mówił pan poseł Wójcikowski, całkowania, to ten rachunek jest zwykłym rachunkiem proporcji podziału podatku PIT. Proszę nam powiedzieć, jak pan wykonał obliczenie: niższy CIT o 1 000 000 tys. zł (wpływy podatkowe), a udział samorządów w podatku PIT bez zmian. To jest fenomen liczenia i chcemy go po prostu poznać.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, proponuję, żeby tę kwestię zawrzeć w odpowiedzi na piśmie, którą będzie pan formułował. ...Ale, pani przewodnicząca...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ale to pan... Panie przewodniczący, pan nie będzie... Jeżeli pan chce, żeby odpowiedź była na piśmie, to niech pan poprosi. Ja poprosiłam, żeby nam tutaj przedstawiono. Nie było przerwy, nie było żadnej informacji. Pan minister po prostu mija się z prawdą. Chcemy to na tej sali usłyszeć, bo tego na święty nigdy nie usłyszymy. Polacy powinni to usłyszeć, że państwo obciążacie grupę, która jest najbardziej aktywna zawodowo, która kreuje miejsca pracy. Czy państwo zapytali tę grupę, że chcecie im dołożyć podatku po cichutku.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, będziecie mogli państwo swój stosunek do tej sprawy wyrazić w głosowaniu, które będzie dotyczyło tych poprawek Senatu. Pan minister odnosił się do sprawy samorządu. Przedstawił swój pogląd. Natomiast jeżeli chce pani pogłębionych informacji, to one znajdą się w odpowiedzi na piśmie.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Są jeszcze zgłoszenia.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Rozumiem, ale...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie przewodniczący, są jeszcze głosy tytułem...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
...sprostowania.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Panie zabierały już głos.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
Ale na Komisji Finansów...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
...nie ma w zwyczaju wielokrotnie...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
...chcemy wiedzieć, czy pan minister...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
...zna taki przedmiot, jak matematyka, i wyliczenie tylko procentowego udziału dochodu.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca, to nie jest pytanie, które w ogóle przystoi stawiać wiceprzewodniczącej Komisji na posiedzeniu Komisji. Więc naprawdę moje zdanie jest inne. Nie ma takiej możliwości, aby wielokrotnie zabierać głos w tej samej sprawie, szanowni państwo. Każda z pań miała okazję się wypowiedzieć. Nie limitowałem... Jak słusznie pani poseł Wielichowska zauważyła, nie przerywałem wypowiedzi. Miały panie nielimitowany czas wypowiedzi. W związku z tym uważam, że temat został wyczerpany. Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
Wniosek formalny. Sprzeciw. Chodzi w tej chwili o udostępnienie posłom przed głosowaniem, aby mogli podjąć odpowiedzialnie swoją decyzję...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca, przeszliśmy już do głosowania.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
...głosu. Nie otrzymaliśmy informacji, jak niższy podatek CIT...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca, nie będę się z panią przekrzykiwał.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
...daje taki sam udział samorządów. Nie ma odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Zarządziłem głosowanie. W związku z tym nie ma już w tej chwili czasu na składanie wniosków formalnych. Doskonale pani o tym wie jako doświadczony parlamentarzysta. Szanowni państwo, przechodzimy do głosowania zgodnie z sugestią Biura Legislacyjnego, aby te trzy poprawki głosować łącznie. Będziemy te poprawki Senatu głosować łącznie.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawek Senatu przedłożonych do ustawy z druku nr 1066, proszę o podniesienie ręki. Bardzo dziękuję. Kto jest przeciw? Bardzo dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Bardzo proszę o podanie wyników głosowania?

Sekretarz Komisji Anna Woźniak:
Za 18 głosów, 14 przeciw, 1 wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że poprawki Senatu zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komisję.

Szanowni państwo, teraz wybór posła sprawozdawcy. W jakim trybie, pani przewodnicząca, chciałby pani zabrać głos? W jakim trybie?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie usłyszeliśmy, panie przewodniczący – nie jestem z tego zadowolona – od pana ministra, kiedy pan minister udzieli nam tej odpowiedzi? Czy przed posiedzeniem? Pan minister nie zadeklarował, pan minister nie odpowiedział, po pierwsze, że obciążacie grupę podatników...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale, pani przewodnicząca, ta dyskusja w tej chwili nie ma już sensu.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

...po drugie, że samorządy tracą, i po trzecie, kiedy państwo, kiedy pan minister udzieli odpowiedzi na nasze pytania.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, staram się...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jeżeli nie, to będziemy prosili marszałka o ogłoszenie przerwy w związku z tym, że w tym zakresie zobowiązania nie są dotrzymywane.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, jestem zmuszony...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałam otrzymać tylko prostą odpowiedź od pana ministra, czy pan minister udzieli odpowiedzi?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...zwrócić pani uwagę, że zakłóca pani posiedzenie Komisji w tej chwili, bo ta dyskusja jest już za nami. Naprawdę nie można w każdym punkcie zabierać głosu na każdą okazję. To jest sprzeczne ze sposobem, w jakim procedujemy, i zwracam pani uwagę, żeby tego typu sytuacje się nie zdarzały.

Szanowni państwo, przechodzimy do wyboru posła sprawozdawcy. Ponieważ posłem sprawozdawcą tego projektu ustawy był pan poseł Tadeusz Cymański, proponuję, aby pan poseł Tadeusz Cymański w dalszym ciągu był sprawozdawcą tego projektu wraz z poprawkami również w tej chwili. Czy ktoś z państwa jest przeciwny tej propozycji, albo ma inną propozycję? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja wybrała pana posła Tadeusza Cymańskiego na sprawozdawcę Komisji.

Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję.